Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

№ 208

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi: Miesz. z dod. ilustr. 4.20 gr. Na rok 50.40. Odnoszenie do domów 36 gr. Z przes. poczt. Miesz. z dod. ilustr. 5.20 gr. Poza Łodzią ceny i grosze. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXVIII r. istnienia

Redakcja i Adm. w ŁODZI Al. Kościuszki 41. TELEFON 28 Konto P.K.O. 6059 Redaktor przyjmuje od 11—12 Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 31 lipca 1925 r.

Trzęsienie ziemi w Santa Barbara.

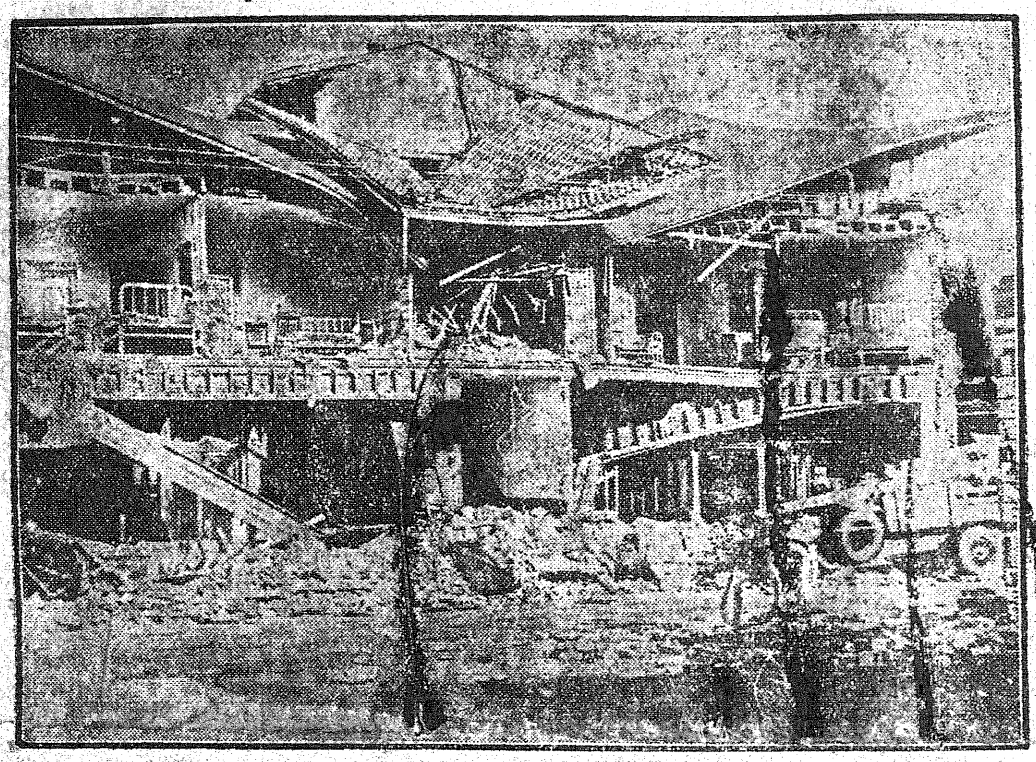

Jak straszną w skutkach była katastrofa trzęsienia ziemi w Santa Barbara, widzimy to z zamieszczonej powyżej ryciny, przedstawiającej gmach hotelowy na jednej z ulic tamtejszych, którego fasada zupełnie została zerwana.

Czyścić stajnię Augiasza.

Wiadoma jest rzecza, że służba niezbyt dba o majątek swego pana więcej myśląc o zbogaceniu siebie samych. Majątek, którym administruje służba nie ponosząc przed właścicielem odpowiedzialności, przeważnie bywa dewastowany i rozkradany. Zawierając umowę z kupcami służba nie dba o korzyści jakieby z tej transakcji mógł mieć właściciel. Uczciwa i bezinteresowna służba jest rzadkością.

* * *

Państwo nie posiada właściciela, a tylko liczną służbę.

* * *

Człowiek prywatny zawierając jakąś transakcję, ze względów osobistych, czy poprostu dla fantazji, może przepłacić nabywany towar; funkcjonarjusz państwowy, człowiek działający w imieniu państwa, nie ma prawa w żadnym wypadku płacić więcej za nabyty dla państwa towar, ponad jego rzeczywistą wartość. To powinnoby być niewzruszoną zasadą, i to jest tylko zasadą, bo praktyka mówi co innego. Urzędnicy państwowi działający w imieniu Skarbu Państwa z bezprzykładną karygodną lekkomyślnością szafują mieniem Rzeczypospolitej, bogacąc nieuczciwych państwowych dostawców, często bogacąc się samym kosztem majątku państwowego. Szkodnik państwowy bywa karany jeżeli stoi na niższym szczeblu hierarhji państwowej, z wyższych szczebli tylko może go ściągnąć interpelacja przeciwników państwowych.

Funkcjonarjusze urzędów państwowych w Polsce rekrutują się w pewnym procencie z b. urzędników administracji państwowej rosyjskiej i administracji austrjackiej; z administracji państwowej niemieckiej na nieszczęście mamy bardzo mały odsetek urzędników.

Administracja rosyjska miała wyrobioną na cały świat opinję złodziei i łapowników. Za czasów okupacji rosyjskiej wiadomą było rzeczą, że załatwienie najdrobniejszej formalności w urzędzie wymagało odpowiedniej łapówki. Okradanie państwa dochodziło do tego stopnia artyzmu i bezczelności państwowych złodziei że w czasie wojny rosyjskiej ginęły całe pociągi z amunicją czy żywnością. Administracja austrjacka aczkolwiek nie była tak osławiona jednakże z punktu widzenia użyteczności państwowej nie była wiele lepszą; służalstwo, biurokratyzm były charakterystycznemi cechami austrjackich c. k. urzędników; konszachty urzędników z dostawcami i tam grały wybitną rolę w manipulacjach administracyjnych.

Cały balast austrjacko-rosyjski spadł na barki młodego państwa Polskiego. Ze łzami szczęścia w oczach rzucili się rodacy od urodzenia i rodacy świeżego autoramentu do odrodzonej Ojczyzny aby ją...doić. Ludzie, którzy do prywatnego użytku nie używali języka polskiego, teraz stali się zabitymi patrjotami na rządowej służbie polskiej. C. K. radcy i „dzieistwitielnyje statskije sowietniki" co ongi na widok orzełka polskiego ze strachu odwracali głowę teraz stali się „odrodzicielami Ojczyzny" z orderem „Odrodzonej Polski" dyndającym u szyi. A cóż miał biedny „sowietnik" robić? Czy czyścić buty na ulicach Paryża jak „jego sijatielstwo" wielcy książęta rosyjscy? Z dwojga złego lepiej być polskim patrjotą niż rosyjskim głodomorem. A znów ukochany „Wiedeń" nie mógł pomieścić wszystkich hofratów którzy czuli pociąg do „miasta swoich mów" rozkoszy Prateru i woskowanych posadzek Burgu czy Schönbrunu. Tajni, jawni i przysięgli hoffraci, przyszli nas uczyć systemów biurokratyzmu rozpadłej monarchji Marji Teresy Parmeńskiej Zyty.

Złodzieja robi i okazja i nauka. Czasy powojenne zdemoralizowały wielu ludzi, osłabiły u nich zasady moralności i etyki; ludzie stali się większymi materjalistami i utylitarystami, ceniąc więcej dobra doczesne od zbawienia wiecznego. Nauczyciele ze złej szkoły rosyjsko-austrjackiej i niedozór, wpłynął bardzo niekorzystnie na nowych pracowników państwowych.

Rząd chwycił się złej metody. W razie wyświetlenia nadużyć wśród urzędników, zamiast dla przykładu winnych surowo ukarać i wyrok podać do wiadomości publicznej, aby społeczeństwo wiedziało, że nadużycia nie uchodzą bezkarnie, kompetentne władze przeprowadzają śledztwo domowym sposobem i jeżeli chodzi o kogoś na wyższem stanowisku starają się sprawę zatuszować. Wielokrotnie słyszy się zdanie o urzędniku Iksie czy Igreku: „To jest złodziej, ale on za wysoko stoi aby mu coś zrobić". Tylko do urzędników niższych kategorji sprawiedliwość jest stosowana z całą surowością. Za kradzież paru koców z ustawy sierpniowej urzędnik mógł być rozstrzelany; dostojnicy którzy narażali skarb na milionowe straty odpowiadali najczęściej przed referentami komisyj sejmowych lub...sumieniem.

Lekceważenie majątku państwowego zawieranie umów rujnujących skarb finansowa nie fikcyjnych przedsiębiorstw, oto szereg grzechów, które popełniają bezkarnie „wysoko postawione" osobistości. Do jakiego stopnia dochodzi rozrzutność i lekceważenie grosza państwowego dowodzi afera p. Józefa Głąbińskiego. Głąbiński otrzymał zaliczkę 140 tysięcy złotych na dostawę aeroplanów z jego fabryki w Gnieźnie, która to fabryka wogóle nie istniała. Skandal wprost niebywały; ministerstwo powierza pieniądze nieznajomemu człowiekowi na „słowo honoru", że posiada on fabrykę i dostawi zamówiony towar.

Czy dygnitarz, który kazał wypłacić p. Głąbińskiemu 140 tys. złotych został pociągnięty do odpowiedzialności i czy zwrócił skarbowi lekkomyślnie wyrzuconą sumę?

Pytanie, które zapewne pozostanie bez odpowiedzi, bo rząd z zasady nie daje odpowiedzi na tak drażliwe pytania.

Jak wykazaliśmy w niedzielnym numerze „Rozwoju" dyrektor Pocztowej Kasy Oszczędności pan Hubert Linde naraził skarb państwa na stratę kilkudziesięciu tysięcy dolarów, dzięki kupna murów przy ul. Narutowicza 45, za sumę 70 tysięcy dolarów

Czy p. Hubert Linde został pociągnięty do odpowiedzialności?

Rząd dotychczas milczy.

Cały szereg transakcji urzędów państwowych z prywatnemi osobami na niekorzyść skarbu państwa o których się głośno mówi jeszcze nie ujrzało światła dziennego w piśmie drukowanem. A jednak jeżeli nawet lada dzień czytelnicy przeczytają o tem, czy oprócz rozgoryczenia artykuły wywrą inny skutek w kierunku wymiaru sprawiedliwości? Czy to nie będzie tylko piłka odbijająca się o mur... gmachu pana Lindego.

Chociaż warunki powojenne sprawiły, że w naszych urzędach niejednokrotnie panuje korupcja, co z przykrością musimy stwierdzić, jednakże nie dowodzi to abyśmy się z tym stanem mieli pogodzić. Herkules musiał oczyścić stajnie Augiasza liczące 3000 sztuk bydła, i prace wykonał.

Posiadamy na służbie państwowej około 500000 osób, których pewna ilość czyni z instytucyj państw. stajnie Augiasza. Praca jest ciężka, Herkulesów w Polsce niema, ale czasu mamy więcej, i więcej rąk do roboty.

Stajnia Augiasza winna być oczyszczona.

Fm.

———oOo———

Republikańskie złodziejstwa.

„Kattowitzer Zeitung" donosi, że kierownik biura Konsulatu polskiego w Nowym Jorku Marski sprzeniewierzył 50.000 dolarów, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało specjalnego delegata dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie. Według tego samego pisma urzędnik naszego Konsulatu w Lipsku niejaki Bogucki sprzeniewierzył 120.000 marek złotych. W Konsulacie w Essen jeden z naszych urzędników 40.000 zł. a w Konsulacie w Hamburgu niejaki Skierski sprzeniewierzył 30.000 zł. Kasjer naszego Konsulatu w Wrocławiu niejaki Adamczewski „odłożył" sobie 55.000 mk. zł. „Kattowitzer Zeitung" twierdzi, że w generalnym Konsulacie polskim w Monachium i w Berlinie nie wszystko jest w porządku, i że szczególnie w Berlinie urzędnikom Konsulatu trzeba się opłacać. Tyle donosi pismo niemieckie o złodziejstwach naszych urzędników.

W sprawie tych skandalicznych sprzeniewierzeń warszawska „Rzeczpospolita" interwenjowała Min. Spraw Zagranicznych— aby wytoczyło sprawę karną pomienionemu państwu, niestety... wszystko okazało się prawdą. Rzecz jasna, że w najporządniejszym państwie mogą zajść oderwane wypadki nadużyć w urzędach, jednakże wielka liczba wypadków podanych przez pismo niemieckie dowodzi, że demoralizacja u nas przechodzi granice powszedniości.

———oOo———

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

z dyplomacji.

(wp) Poseł rumuński p. Jacovaky wyjechał z Warszawy, a zastępować go będzie w charakterze chargé d'affaires p. Mircea Babes.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(wp) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 29 b. m. powzięła m. in. następujące uchwały: o zmianie par. 10 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 kwietnia 25 r. w sprawie organizacji statystyki ruchu naturalnego ludności; ustawę o częściowej zmianie ustawy z 3 grudnia 24 r. o zwolnieniu od podatków i opłat publicznych osób, korzystających z prawa eksterytorjalności, rozporządzenie Rady Ministrów o uzupełnieniu rozporządzenia R. M. z 10 marca 22 r. o taksie dla pisarzy hipotecznych; rozporządzenie R. M. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 kwietnia 25 r. w sprawie utworzenia rady nadzorczej wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego; projekt zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu przymusowem gruntów na rzecz skarbu państwa do budowy kolei Kalety, Herby—Wieluń, Podzamcze, b) rozporządzenie R. M. o wywłaszczeniu na rzecz skarbu państwa nieruchomości do budowy kolei państwowej Kalety, Herby, Wieluń i Podzamcze; uchwała R. M. o bezpłatnem odstąpieniu miastu stoł. Warszawie gruntów państwowych na cele regulacji ulic.

———oOo———

Przed rozstrzygającą walką.

Zdecydowana postawa Abd-el-Krima.

Przygotowania do ataku na Uezzan.

Paryż 30 lipca (pat)

„Le Journal" donosi z Fezu, że wyznania jeńców nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że Abd-El-Krim zdecydowany jest wybrać swoją ostatnią kartę przez podjęcie ataku na Uezzan. Ze strony francuskiej zarządzono jednak wszelkie środki ostrożności. Ciężka artylerje ustawiono na wzgórzach, panujących nad drogami. Tanki rozmieszczono u wejścia do wiosek, w których ludność jest niepewna. Kulomioty poustawiano na skrzyżowaniu dróg, piechota zaś gotowa jest na pierwszy dany znak do działania.

Londyn 30 lipca (pat)

Korespondent „Times'a" w Tangerze stwierdza, że Abd-El-Krim nie wyraził wcale życzenia zapoznania się z francusko-hiszpańskiemi warunkami pokojowemi. Abd-el-Krim wystosował jedynie do swych agentów w Tangerze dwa listy, w których sformułował swą ostateczną odpowiedź. W listach tych przywódca Riffenów domaga się żeby Tanger był miejscem rokowań, oraz żąda uprzedniej gwarancji niezależności terytorjum Rify.

Ostry kryzys w górnictwie angielskiem.

Komuniści coraz zuchwalej podnoszą głowę.

Niema widoku na zażegnanie strajku.

Londyn, 30 lipca (pat)

Premjer Baldwin prowadził rokowania o załagodzenie zatargu w górnictwie węglowem aż do północy. Dziś rano nowa propozycja właścicieli kopalń, polegająca na sezonowem ustalaniu płac minimalnych, została przez przedstawicieli związków zawodowych odrzucona. Sekretarz związku górników oświadczył wczoraj późnym wieczorem, że jak dotychczas, to niema widoków na pokojowe załatwienie konfliktu.

Tymczasem z kopalń donoszą o mnożących się dotąd sabotażu, mimo iż przywódcy przestrzegają przed rujnowaniem kopalń które „niedługo może będą nasza wspólna własnością". Z Ammansford donoszą o rzuceniu do szybu bomby, w innym okręgu strzelano do urzędników i próbowano zepsuć pompy, chroniące kopalnie od zalania.

Londyn, 30 lipca (pat)

Rokowania między przedsiębiorcami a robotnikami w przemyśle górniczym zostały odroczone do dnia jutrzejszego.

Londyn 30 lipca (aw)

Zatarg w kopalniach trwa w dalszym ciągu. Robotnicy nie chcą ustąpić ze swego stanowiska, wskazując na olbrzymie zyski, jakie ciągnęli właściciele kopalń w latach ostatnich. Nie chcą się zgodzić na redukcję płac.

Baldwin konferował wczoraj przez czternaście godzin z przedstawicielami pracodawców i robotników. Narady nie dały jednak żadnych, jak dotychczas, rezultatów.

Wczorajsze posiedzenie Senatu.

Ratyfikacja umowy między Polską a Czecho-słowacją.

Warszawa, 30 lipca (pat)

Wpłynęła interpelacja sen. Bojki w sprawie przewiezienia do kraju zbiorów muzeum w Raperswillu.

Sen. Buzek obszernie referował 11—tą ustawę o ratyfikacji umów między Polską a Czechosłowacją. Są to umowy o wzajemnem dopuszczaniu lekarzy i położonych do wykonywania praktyki, konwencja weterynaryjna, handlowa, traktat konsularny i arbitrażowy, umowy o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie bezpośrednich podatków skarbowych, umowa o ochronie i pomocy prawnej w sprawach podatkowych, umowa o uregulowaniu obrotu prawnego w sprawach cywilnych, karnych i niespornych, konwencja turystyczna, wreszcie umowa o ułatwienie w małym ruchu granicznym.

Izba wszystkie te umowy przyjęła jednomyślnie.

Przyjęto ponadto rezolucję, wzywającą rząd do zniesienia przymusu paszportowego, a przynajmniej wizowego, i wzywającą rząd do porozumienia się z rządem czechosłowackim, dla poczynienia specjalnych ułatwień osobowych i rzeczowych, na niektórych punktach pasa granicznego.

Izba przyjęła w brzmieniu uchwalonym przez sejm projekt noweli do ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

W imieniu komisji prawniczej sen. Biały referował uchwaloną przez sejm ustawę o zakładach kurnickich. Ujęto w formie ustawy majątki, stanowiące fundacje Władysława Zamojskiego, mają pozostać niepodzielne, to zn. — że nie będą podlegać reformie rolnej.

Sen. Butzek w imieniu komisji skarbowo—budżetowej, gospodarstwa społecznego i prawniczej zgłosił wniosek o zapowiedzeniu zmian w ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

Izba wniosek ten przyjęła.

Na tem posiedzenie senatu zamknięto, a termin następnego posiedzenia będzie podany później.

Litewskie sympatje.

W Berlinie i Moskwie szukają sprzymierzeńców.

Kowno, 30 lipca (pat)

Były prezydent republiki litewskiej Smetona pisze w „Lietuwie": Anglja dąży do stworzenia Związku państw bałtyckich, w czem upatruje środek do przeprowadzenia porozumienia między Polską a Litwą, stawiając Polskę na czele tego Związku. Zdaniem Anglji Związek ten mógłby się stać wielką siłą militarną i polityczną w rękach Anglji lub Francji przeciwko Niemcom lub Rosji. Smetona twierdzi, że Związek taki byłby dla Litwy niebezpieczny, gdyż mógłby ją wplątać w wojnę z Niemcami i Rosją, przyczem Polska, w razie poniesienia klęski, uczyniłaby sobie z Litwy przedmiot rekompensaty. Lepiej więc, zdaniem Smetony, zwrócić politykę Litwy w stronę Niemiec i Rosji, albowiem Rosja podtrzymywała Litwę podczas rokowań klajpedzkich, podczas gdy Niemcy nie protestowały przeciwko zajęciu Kłajpedy.

Berlińska ofensywa przeciwko złotemu polskiemu.

Załamanie się tendencji zniżkowej kursu złotego.

W przededniu realizacji pożyczki amerykańskiej

obniżeniem kursu złotego Niemcy starają się osłabić do nas zaufanie.

Warszawa 30 lipca (pat)

Dzienniki podają: Według informacji o zanotowaniu wczoraj poniżej pari złotego polskiego na giełdach zagranicznych, uzyskaliśmy z miarodajnego źródła następujące wyjaśnienie:

Akcja ta nosi charakter wyraźnej dywersji ze strony wrogich nam czynników. Główne jej miejsce w Gdańsku i Berlinie aż nazbyt jasno wskazuje na sprawcę. Niewątpliwie akcja ta ma związek ze zbliżającą się datą 1 sierpnia, tj. terminem, w którym mają się rozpocząć rozmowy przedstawicieli rządu polskiego z p. Dillonem w sprawie realizacji drugiej raty pożyczki amerykańskiej. Objektywnie sytuacja Banku Polskiego nie daje żadnych podstaw do obaw o kurs złotego polskiego. Kurs złotego polskiego nie uległ zmianie, ani na oficjalnej giełdzie warszawskiej, gdzie za dolar płacono w dalszym ciągu 5,18, ani też na giełdzie nowojorskiej, gdzie za 100 złotych płacono w tranzakcjach nawet pozagiełdowych 19.25.

Berlin 30 lipca (pat)

Prasa niemiecka stara się odwrócić uwagę od akcji, podjętej przeciwko złotemu polskiemu, tłumacząc spadek kursu złotego jako następstwo wewnętrznej polityki polskich władz skarbowych.

Między innemi „Germania" pisze: Zarządzenia Banku Polskiego mające na celu stabilizację waluty, znowu chybiły celu. Z powodu pewnych zarządzeń polskie koła przemysłowe wykazały tendencję do nadmiernego gromadzenia dewiz i w ten sposób wywołały nacisk na kurs złotego powodując jego obniżenie.

Praga 30 lipca (pat)

Wczoraj wieczorem ujawnił się na tutejszej giełdzie bardzo silny spadek złotego polskiego. Kurs z 630 koron za 100 złotych spadł na 570. Pomimo że nie dokonywano zakupów, rada giełdowa kreśliła notowania złotego ze względu na jednoczesny spadek kursu złotego na innych giełdach, a zwłaszcza berlińskiej.

Prasa czeska dopatruje się w tem manewru Berlina. To samo przypuszczenie wypowiada „Prager Tageblatt" który widzi przyczyny spadku złotego w niemiecko-polskiej wojnie celnej.

Paryż 30 lipca (pat)

„Echo de Paris" oświadcza że manewr niemiecki, mający na celu obniżenie kursu złotego, jest ordynarny. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, zdaniem dziennika, że usiłowania giełdy berlińskiej skończą się ostatecznie klęską najodważniejszych spekulantów niemieckich.

Nie długo cieszyli się.

Poprawa kursu złotego.

Warszawa 30 lipca (pat)

Ministerstw oskarbu komunikuje: Onegdaj na wszystkich giełdach europejskich niespodziewanie a równocześnie podjęty został atak na złotego polskiego. Wszędzie zostały rzucone na giełdę ilości złotego, przewyższające kilkakrotnie normalną podaż z ostatnich tygodni. Jak się wczoraj okazało zaofiarowanie to było w większej części fikcyjne, in blanco, bez pokrycia miało zaś na celu uzyskanie notowań złotego, poważnie odchylających się od parytetu. Wczorajsze sprawozdania giełdowe przynoszą wiadomości o zupełnem załamaniu się tendencji zniżkowej i powrocie kursu złotego do normy, prawie już nie odbiegającej od parytetu.

Wiedeń 30 lipca (pat)

Dzisiejsze dzienniki popołudniowe zamieszczają depesze P.A.T. w sprawie machinacji, mających na celu sztuczne obniżenie kursu złotego.

„Wiener Allgemeine Zeitung" pisze: Kurs złotego doznał dzisiaj w Wiedniu znacznej poprawy. Popyt przewyższył znacznie podaż. Gotówki nie można było wogóle otrzymać. Kontrterminy praska i wiedeńska, które pragnęły gorączkowo przedsięwziąść pokrycie, nie mogły przeprowadzić tych zamiarów. W obrotach prywatnych popyt na złotego objawiał się chwilami gwałtownie. Straty kontrterminy są bardzo znaczne. Fachowcy oceniają je na wiele milionów. Popołudniu wyrażano ogólną opinię, że wszelkie ataki na walutę, mającą dostateczne pokrycie złotego, są z góry skazane na niepowodzenie.

Wszystkie dzienniki popołudniowe stwierdzają zwyżkę złotego, oraz zniżkę tłumaczą machinacjami antypolskiemi.

Gdańsk 30 lipca (aw)

Ofensywa na złotego, jak szybko się wczoraj ujawniła, tak równie szybko została dziś zlikwidowana.

Nacjonalistyczne pisma niemieckie nie miały się z czego długo cieszyć.

Rząd przeciwdziała wrogiej akcji.

Warszawa, 30 lipca (pat)

W związku z wieściami o dywersji zewnętrznej przeciw złotemu polskiemu, odbyło się onegdaj późnym wieczorem pod przewodnictwem ministra Stanisława Grabskiego posiedzenie z udziałem pp. ministrów spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, pracy, zastępcy ministra spraw zagranicznych, wiceministra skarbu i dyrektora departamentu prezydjalnego ministerstwa skarbu.

Po stwierdzeniu charakteru tej akcji, podlegającej na planowej i jednocześnie rozpoczętej na wszystkich giełdach dywersji, ustalone zostały niezbędne zarządzenia, mające na celu przeciwdziałanie tej wrogiej akcji. Jednocześnie komitet polityczny oraz ministrowie rozważali sytuację naszego bilansu handlowego i płatniczego i celem zasadniczej i dalszej ich poprawy uchwalili w uzupełnieniu dotychczasowych zarządzeń:

1) wprowadzenie dalszych zniżek taryfowych dla eksporterów, zwiększających wywóz;

2 zwrócenie akcji Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku kredytowania eksportu,

3) zaniechanie na okres przejściowy od 1 sierpnia stosowania ceł ulgowych,

4) zaniechanie dalszego kredytowania ceł,

5) wprowadzenie reglementacji przywozu niektórych towarów luksusowych oraz niektórych towarów, zakazanych do importu z Niemiec, celem zapobieżenia ich pośredniemu importowi.

Jednocześnie zarządzono najdalej idące oszczędności w budżecie państwowym na miesiąc sierpień.

TELEGRAMY.

KATASTROFY KOLEJOWE.

Tours 30 lipca (pat)

Idący z Le Mens pociąg wykoleił się w pobliżu Tours przyczem 3 osoby zostały zabite a 12 rannych.

Paryż 30 lipca (pat)

Według doniesień prasy z Tangeru na podstawie źródeł angielskich w czasie sirocca, który szalał z niesłyhana gwałtownością w okolicy Fezu, pociąg idący z Tazy wykoleił się, 10 osób zostało zabitych, 12 ciężko rannych.

MINISTER MEJEROWICZ W WARSZAWIE.

Warszawa, 30 lipca (pat)

W dniu wczorajszym o godzinie 16.10 przybył do Warszawy łotewski minister spraw zagranicznych p. Mejerowicz wraz małżonką. Minister Mejerowicz z małżonką zamieszkali w pałacu Rady Ministrów.

O godzinie 18 min. Mejerowicz złożył wizytę p. ministrowi Stanisławowi Grabskiemu, jako zastępcy premjera. O godz. 18,30 min. Mejerowicz udał się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbył dłuższą konferencję z ministrem Morawskim. Wieczorem p. minister Stanisław Grabski podejmował przybyłych gości obiadem wydanym na ich cześć w sali pałacu Rady Ministrów.

—oOo—

Lot eskadry polskiej.

Uczestnicy raidu powietrznego przybyli do Warszawy.

Warszawa 30 lipca (pat)

Dzisiaj punktualnie o godz. 6-ej wiecz. zaczęli zlatywać na lotnisko Mokotowskie uczestnicy raidu powietrznego: Anglii, Francji, Hiszpanji, Włoch, Austrji, Czechosłowacji, Polski, w liczbie 20-u pod dowództwem generała Zagórskiego. Wylądowało 18 samolotów „Potez XV" i 2 aparaty „Bregeta XIX".

Eskadra polska, która odbyła ten znakomity w rocznikach lotnictwa polskiego raid powietrzny, składa się: z pilotów, majorów Krzeczkowskiego, Praussa, Pratomskiego, Gilewicza, kapitanów Wojtarowicza, Pawłowskiego, Szczegowskiego, Konarskiego, Wojciechowskiego Jarvny, Dzikowskiego, Pawlikowskiego, Makowskiego, Giedgonda, Stachonia, poruczników Pawlucia, Gutmajera, Babińskiego i Kaliny.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

z dnia 30 lipca 1925 r.

AKCJE.

Bank dla Handlu i Przemysłu 0,60 w płaceniu Bank Zachodni 1,50 Cukier 2,65 w żądaniu Węgiel 1,95 P. P. N. (Pol. Przem. Naft,) 0,50 w płaceniu Lilpop 0,63 Modrzejów 4,00 Norblin 0,78 Ostrowiec 5,70 Rudzki 1,40 Starachowice 2,05 Ursus 1,10 Żyrardów 8,15 w żądaniu.

Tendencja utrzymana.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

NOWY SKANDAL Z BREITBARTEM.

(k) We wtorek dnia 21 bm. wystąpił na placu sportowym „Hakoah" we Lwowie szumnie rozreklamowany siłacz żydowski Breitbart! Występ ten był propagandą żydowską, to też niezliczone tłumy żydów zapełniły plac by podziwiać drugiego Samsona. Występem Breibert dowiódł, że całe jego produkcje polegają na sztuczkach i machinacjach: do wszystkiego miał własne specjalnie przygotowane przyrządy, to też niezodowolona publiczność zaczęła sarkać i gwizdać. Breitbart ofiarował wtedy 1000 dolarów temu amatorowi lub siłaczowi, który powtórzy jeden jego numer, a gdy znajdujący się podówczas na placu znani na tutejszym terenie amatorzy siłacze Bömsohn i Rozkwas zgłosili się z chęcią powtórzenia wszystkiego — Breitbart ich nie dopuścił a komitet żydowski zagrodził im drogę na arenę. Nastąpił stan taki, że publiczność polsko niemiecka zaczęła gwizdać i z pewnością doszłoby do bójki i poturbowanoby żydowskiego Samsona lecz dzięki zdecydowanej postawie naszej dzielnej policji, która go wzięła w obronę, niechcąc dopuścić do rozruchów.Breitbart wycofał się z opresji.

LUDNOŚĆ WILEŃSZCZYZNY.

(k) W czasie spisu ludności państwa w roku 1921 nie wzięto pod uwagę t. zw. Wileńszczyzny wraz z miastem Wilnem, ze względu na przejścia, jakie bezpośrednio przedtem ta część Rzeczypospolitej przechodziła. Dotychczas brak było dokładnych statystycznych danych o zaludnieniu Wileńszczyzny.

Ostatnio dopiero przeprowadziły władze państwowe prowizoryczny spis ludności. Rezultaty są następujące:

Miasto Wilno liczy około 180.000 mieszkańców; z tego 99.000 (tj. 54.5 proc. Polaków i 67.000 (tj. 37.5 proc. żydów)

W całej Wileńszczyźnie wraz z Wilnem gdzie ogólna liczba ludności wynosi 1.088.000 jest według podziału na narodowości 608.500 Polaków (56 proc.) i 119.000 żydów (11. proc.) Liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego pokrywa się z liczbą określającą narodowość żydowską.

W samem mieście Wilnie mieszka według tej oficjalnej statystyki 1.5 proc. Litwinów i 0.5 proc. Białorusinów, w całej ziemi wileńskiej 5 proc. Litwinów i 26 proc. Białorusinów.

Ludność żydowska korzysta w roku 1925 z 60 prywatnych ludowych szkół, z żydowskim lub hebrajskim językiem wykładowym.

OLBRZYMI POŻAR.

(k) Dnia 27 b. m. w powiecie Sokólskim wybuchł groźny pożar we wsi Debowo, który zniszczył przeszło 100 domów.— Pożar powstał na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Katastrofa przybrała tak ogromne rozmiary z powodu olbrzymiej wichury, która przerzucała ogień z domu na dom. Straty bardzo znaczne.

NOWY MUNDUR.

(k) W sferach wojskowych żywo jest komentowana wiadomość o częściowej zmianie w umundurowaniu oficerów i podoficerów. Zdaniem kół miarodajnych odpowiedni rozkaz został już zatwierdzony przez ministra wojny i przesłany do aprobaty Prezydenta. Wszyscy oficerowie mają otrzymać barwne otoki na czapkach pasy sukienne koloru broni i spodnie kolorowe w lampasy. Podoficerowie zawodowi otrzymują również otoki, barwne u czapki wypustki, srebrne, galony na naramiennikach i białe skórzane pasy. Generałowie mają przywdziać szarfy srebrne, przerabiane amarantem typu szarf generalskich z przed roku 1831. Jedynie krój i kolor kurtki narazie zostanie bez zmiany.

TAJEMNICZA ZBRODNIARKA.

(k) Donoszą ze Stanisławowa: Jakaś tajemnicza zbrodniarka pojawiła się w okolicy Zabłotowa. Oto do wsi Trójce przyszła w dniu 25 lipca jakaś po wiejsku ubrana baba i zaszedłszy do jednego z domów, prosiła o spoczynek. Potem niby w dowód wdzięczności oświadczyła naiwnej kobiecie, właścicielce chałupy, że zgotuje jej i jej dwóm synom napój, po którego wypiciu wszyscy troje w krótkim czasie wzbogacieją i staną się zamożnymi ludźmi. Naiwni chłopi uwierzyli w to.

Baba poczęła gotować jakieś zioła. Po ich wypiciu przez domowników baba ulotniła się w niewiadomym kierunku. W pięć godzin potem wszyscy troje, to jest matka i dwaj synowie dostali ataku obłakania i wśród najstraszliwszych mąk i najgroźniejszych objawów wariactwa odwieziono nieszczęśliwych do zakładu dla obłąkanych do Lwowa.

Za zbrodniarką wszczęto poszukiwania

Żywcem ugotowana.

STRASZLIWA ŚMIERĆ PIELĘGNIARKI.

Onegdaj rano w szpitalu powszechnym we Lwowie zaszedł fakt straszliwej śmierci siostry miłosierdzia. Mianowicie jedna z pielęgniarek szpitala powszechnego usłyszała nagle w pobliskiej ubikacji łazienkowej jakiś stłumiony krzyk.

Natychmiast wtargnęła przy pomocy służby szpitalnej do łazienki. Oczom obecnych przedstawił się ścinający krew w żyłach widok. W wannie, napełnionej do połowy wrzącą wodą, płynącą ciągle z odkręconego kurka — tkwiła, pogrążona głową w ukropie kobieta w ubraniu pielęgniarki. Wydobyto ją szybko z wanny i próbowano pośpiesznie z pomocą. Wszelkie jednak starania, by przywołać nieszczęśliwą do życia, okazały się daremnemi. Siostra poniosła tak straszliwe poparzenia na twarzy i innych częściach ciała, że zgon nastąpił momentalnie.

W toku dochodzenia stwierdzono, że żywcem ugotowana jest Anna Kulczycka, pielęgniarka, należąca do ruskiego bractwa SS. Paulanek. Cierpiała ona od dłuższego czasu na padaczkę oraz na silne zemdlenia. Dziś nawet wczesnym rankiem zemdlała podczas nabożeństwa. Mimo to udała się następnie do szpitala i wszedłszy do łazienki, zaczęła przygotowywać dla siebie kąpiel, otwierając jednak tylko kurek od gorącej wody.

Dalszy przebieg odbył się prawdopodobnie w ten sposób, że pielęgniarka, pochylona nad wanną, aby zbadać temperaturę wody, uczuła się nagle źle i wpadła do wrzącej wody, wydając ostatni okrzyk, stłumiony momentalną śmiercią.

Dziwną jednak wydaje się rzecz, że siostra otworzyła tylko kurek z gorącą wodą. Moment ten mógłby ewentualnie świadczyć o — samobójstwie. Pozycja trupa zdaje się jednak wskazywać tylko na nieszczęśliwy wypadek.

Na miejsce wypadku przybyli sędzia śledczy Witoszyński, komisarz Batorski i wywiadowca Lorch.

Śledztwo, mające ustalić bliższe szczegóły tragicznej śmierci, w toku.

Katastrofy samochodowe.

Onegdaj około godz. 2 po poł. z Rembertowa do Warszawy jechała dorożka samochodowa Nr. 378 (18407), w której z kierowcą jechało pięć osób. Na skręcie drogi prowadzącej z Rembertowa do szosy Grochowskiej, w odległości pół kilometra od zakładów amunicyjnych „Pocisk", wskutek zbyt szybkiej jazdy oraz mokrej drogi po ulewnym deszczu, auto wpadło do przydrożnego rowu i wywróciło się do góry kołami, przyczem wszyscy jadący znaleźli się pod pudłem maszyny. Lżej poszwankowani pierwsi zdołali wydostać się, poczem wyciągnęli trzy ciężko poszwankowane osoby. Wkrótce na miejsce katastrofy pośpieszyli żołnierze z Rembertowa oraz pracownicy z fabryki „Pocisk" i zajęli się ratunkiem ofiar katastrofy. Po prowizorycznym opatrunku, dwie ofiary, t. j. 23-letniego Jana Pytlińskiego, oficera rezerwy oraz kierowcę, 29-letniego Nikifora Drobina—ogólnie potłuczonych przewiózł autem do szpitala Przemienienia Pańskiego kierowca z fabryki „Pocisk", Nowak. Trzecia, najcięższa ranna ofiara: 20-letniego Zygmunta Grobickiego, pracownika bufetowego (Złota Nr. 28), który doznał złamania lewego obojczyka oraz rany głowy i twarzy ze wstrząśnieniem mózgu, zabrano narazie na wóz, zaś od granic Wielkiej Warszawy przewiozło Pogotowie również do szpitala Przemienienia Pańskiego. Pozostali dwaj pasażerowie wyszli bez większego szwanku. Rozbity samochód pozostał w rowie.

* * *

Onegdaj na szosie pod Tarnowskiemi Górami na Śląsku wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć 6-ciu ludzi. Przebieg jej był następujący:

Z Nakła wyruszył samochód, w którym jechali: kierownik kasy Spółki Brackiej, Wycisk i 3 urzędników kasowych. Nagle w niedalekiej odległości od Tarnowskich Gór nadjechał motocyklista Kamer z Tarn. Gór. Motocyklista nie spostrzegł samochodu, ponieważ jechał w chmurze pyłu. Oprócz tego motocykl jechał nader szybko na fałszywej stronie szosy. Zderzenie motocykla z samochodem było tak gwałtowne, że przednie koło od samochodu zostało rozdwojone. Tak uszkodzony samochód ujechał jeszcze 20 metrów na zgruchotanem kole, następnie przewrócił się do rowu przydrożnego. Samochód został zupełnie zniszczony, a z motocyklu pozostały tylko resztki połamanych części. Kierownik kasy Spółki Brackiej, Wycisk", trzej urzędnicy kasowi, kierownik kina Zając i jego towarzysz ślusarz Wigand zmarli w lecznicy wskutek odniesionych okaleczeń.

Program polskich manewrów.

k) W przyszłym miesiącu odbędą się pierwsze w Polsce wielkie manewry wojskowe.

Program ich w szczegółach przedstawia się następująco:

Od dnia 11 do 13 sierpnia gry wojenne odbywać się będą pod Brodami, w dn. 18 i 19 pod Toruniem, dn. 19 zostaną zakończone ostrem strzelaniem na poligonie pod Toruniem.

Pod Brodami będzie demonstrowana akcja kawalerji w wielkich masach; 12 pułków jazdy przy współudziale wojsk technicznych, samolotów samochodów pancernych itd. Manewrami kierować tu będzie gen. Rozwadowski.

Pod Toruniem odbędą się manewry piechoty na wąskich odcinkach obronnych. Tutaj akcją skierować będzie gen. Sikorski, dowodząc dwiema dywizjami piechoty. Nad całością gry czuwać będzie szef sztabu, gen. Haller.

Na manewry przybywają liczni przedstawiciele wojsk. państw zaprzyjaźnionych. Zjazd gości nastąpi w dn. 8 i 9 sierpnia. Dn. 9-go p, minister spr wojskowych, gen. Wł. Sikorski wyda na cześć gości obiad. W ciągu następnych dni zwiedzą oni fabryki amunicji.

Marszałek Petain, wskutek wyjazdu do Marrokko, odłożył swą wizytę, jako przedstawiciel Francji przybywa gen. Gouraud. Z pośród państw bałtyckich w manewrach wezmą udział: głównodowodzący wojsk łotewskich, gen. Radiusz, szef sztabu estońskiego, gen. Tervant, oraz przedstawiciel Finlandji. Państwa Małej Ententy będą reprezentowane przez szefa sztabu armji rumuńskiej, gen. Lupescu, zastępcę szefa sztabu armji czesko-słowackiej, gen. Syrovy'ego, oraz zastępcę ministra wojny Jugosławji, gen. Trifonowicza.

Anglja reprezentowana będzie przez gen. Ironside, komendanta akademji szkoły sztabu generalnego wybitnego znawcę spraw Wschodu.

Włochy przysyłają szefa sztabu armji lądowej, gen. Gravioli. Pozatem przybywają obserwatorzy Belgji, Hiszpanji, Portugalji i Turcji.

Przy całości manewrów asystować będą: pp. prezes ministrów Wł. Grabski, marszałkowie Sejmu i Senatu, Rataj i Trąmpczyński, oraz członkowie sejmowej i senackiej komisji dla spraw wojskowych.

P. minister, gen. Sikorski, zwrócił szczególną uwagę na obecność na manewrach przedstawicieli prasy, rezerwując 12 miejsc dla dziennikarzy polskich i tyleż dla korespondentów zagranicznych. Utworzona też będzie główna kwatera prasowa, w której dziennikarze będą mieli możność obserwowania całości manewrów.

Po zakończeniu gry wojennej goście zagraniczni zwiedzą Lwów, Kraków, Zakopane i Katowice.

Do szczegółów jeszcze powrócimy.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wesołe figle.

ANEGDOTY Z ŻYCIA KSIĘGARZA DUŃSKIEGO.

§) Przed kilku dniami zmarł w Kopenhadze jeden z najbardziej znanych duńskich księgarzy, Ernest Bojesen, dożywszy 76 roku życia. Był to oryginał w najlepszem znaczeniu tego wyrazu. Pociągał on ku sobie ludzi swoim humorem i wesołemi figlami, które lubił płatać.

Gazety kopenhaskie prześciguja się obecnie w opisywaniu anegdot z życia zmarłego księgarza!

Tak np. Bojesen miał od szeregu lat zwyczaj zadać śniadania w jednej i tej samej restauracji, przy tym samym stoliku i składające się jednych i tych samych potraw. Pewnego razu zaprosił on swych kolegów do swego domu na kolacje, przyczem kolacja ta miała niczem się nie różnić od jego zwykłego śniadania. Ku swemu zdumieniu, goście ujrzeli jadalnie swego przyjaciela przerobiona na wierna kopie pokoju restauracyjnego, do którego Bojesen zwykle uczeszczał. W jadalni nie brak było nawet reklam piwnych, a i serwis był identyczny z serwisem restauracyjnym.

Na stole leżały zwykłe restauracyjne spisy potraw, a także kelner z restauracji był zamówiony, ale zdawał się nic sobie nie robić z obecnych gości. Gospodarz zamawiał u niego potrawy, a ten gestem odpowiadał że jego kolega ten stół obsługuje. Dopiero po tym wstępie ziawił się inny kelner z wielkim półmiskiem, napełnionym ostrygami.

Innym razem zaprosił Bojesen swoich przyjaciół na wilię do swojej willi. Goście byli zdziwieni, że nie było tam tradycyjnej choinki. Tymczasem Bojesen, zaprosił na spacer do lasu. Dopiero tam zdumieni goście ujrzeli jedno z drzew ubrane całkowicie jak choinka. Oryginalnie to wygladało w lesie na tle zaśnieżonej ziemi.

Z okazji 50-tej rocznicy urodzin głośnego w Kopenhadze rysownika Alfreda Schmidta, przyjaciele jubilata postanowili na propozycje Bojesena urządzić ucztę, na której każdy gość otrzymać miał wielka maskę, sporządzona według karyk, rysunku jubilata. Przez cały czas uczty goście siedzieli w maskach, a ponieważ maski przedstawiały różne wybitne osobistości w karykaturze, przeto przywódca socjalistów Borgbierg siedział obok cesarza Wilhelma, a królowa Wiktorja, Ibsen, Biörnson obok innych sław ówczesnych.

Pewnego razu znajomi zaprosili Bojesena do swego domu na maskowy wieczór sylwestrowy. Bojesen podziekował za zaproszenie, ale obiecał, że sam z niego nie skorzysta, ale wyśle za siebie swego starego wuja. Stary pan istotnie się pojawił i należał do najweselszych ze wszystkich gości. Nad ranem po zdemaskowaniu okazało się, że rolę wuja odgrywał znany w całem mieście roznosiciel gazet, któremu Bojesen płacił za ten występ po 75 halerzy na godzinę.

Mając już lat przeszło 70 Bojesen wyruszył nagle w sześćdziesięciomiesięczną podróż do Ameryki południowej. Uczynił to dlatego, iż zaprzyjaźniwszy się w Europie z kilku południowymi Amerykanami, obiecał im zjeść z nimi wspólnie w Ameryce obiad. Obiecał i—słowa dotrzymał.

nie jedenastej wieczorem zaczął się pochód w którym wzięło udział tysiąc sto osób, które wstępując po wielkich schodach pałacowych przeciągnęły przed oczami zachwyconych i bijących brawa widzów. Pochód otwierało sto baletnic przebranych za syreny, owiniętych w zielone gazy różnych odcieni. Następnie ukazał się tęczowy korowód dwustupięćdziesięciu „manekinów" z wielkich firm, w wspaniałych toaletach. Artyści komedji francuskiej wystąpili w stylowych strojach epoki Moliera, za niemi ukazały się Hiszpanki z Lewilli w jedwabnych szalach z kastanietami w rękach. Burza oklasków powitano paryskie „midinetki" otoczone stu pięćdziesięciu złotosrebrnemi aniołkami, wreszcie trzysta przedstawicielek płci pięknej, które bogactwem sukien, wstążek, kwiatów, piór złota i klejnotów symbolizowały potęgę elegancji paryskiej.

Po przejściu pochodu rozpoczęła się zabawa. Do białego rana tańczono różne modne tańce, szampan lał się strumieniami, grały mandoliny i gitary, rozlegały się śpiewy w różnych językach. Niejeden z egzotycznych gości wydał niewątpliwie w tej nocy szału i zabawy całą zawartość swego portfelu, ale Paryż zarobił i to niewątpliwie prawie wyłącznie na obcych. Francuzi są zbyt rozsądni, aby wydawać bez rachunku, chętnie jednak patrzą na to, jak u nich wydają inni.

Ilu Polaków jest w Chinach.

§) Do Warszawy przybył delegat rządu polskiego w Chinach p. Pindor, który odbywał konferencje z przedstawicielami władz. P. Pindor przedstawił tło obecnych walk w Chinach jako dążenie narodu chińskiego do zniesienia upokarzającej eksterytorjalności obcych obywateli w Chinach. Co się tyczy ludności polskiej, to jest ich w Chinach 5 tysięcy osób, zatrudnionych przeważnie przy obsłudze kolei wschodnio-syberyjskiej. Polska, jak wiadomo, niema jeszcze traktatu z Chinami, ale spodziewać się należy, że wkrótce rokowania o ten traktat będą podjęte. Na razie ludność polska cieszy się względami wyższych władz chińskich, które okazują Polakom wiele względów.

Święto elegancji.

UROCZYSTOŚCI NA WYSTAWIE SZTUKI DEKORACYJNEJ W PARYŻU.

§) Na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu odbyło się „święto elegancji", które przepychem swoim zaćmiło wszystko co dotąd kiedykolwiek można było oglądać w stolicy świata. Była to jak by bajka z „Tysiąca i jednej nocy" rendez-wous najpiękniejszych kobiet, orgja świateł i barw któremi mieniły się przecudne kostjumy utkane z najcudowniejszych jedwabi i gaz, usianych najwspanialszemi klejnotami.

Publiczość, która brała udział w uroczystości była też niezwykle egzotyczna. Obok maharadży z Kapertali zasiedli książęta hinduscy o twarzach jakby z bronzu wykutych i błyszczących oczach, Chińczycy w szatach z ciężkiego jedwabiu złotem haftowanych, murzyni afrykańscy, Japończycy, beduini, Syngalesi, mieszkańcy południowej Ameryki i td. Obok nich zaś ogromna masa bogatych Amerykanów, Anglików i najbogatszych mieszkańców całej Europy w świetnie skrojonych frakach, w towarzystwie pań przystrojonych w toalety z pierwszorzędnych magazynów. Nie było zdaje się kraju na kuli ziemskiej, który w dniu tym nie byłby reprezentowany na wystawie, jakkolwiek dostać się na „święto elegancji" nie było rzeczą łatwą ani tanią. Najtańszy bilet wejścia kosztował 300 franków, aż do tysiąca franków, od osoby.

Ogromna hala „Grand Palais", przecudnie udekorowana tonęła w powodzi świateł. O godzi-

Jak zachować się w upał?

(§) Nie pić wody a osobliwie zimnej wody, wogóle zimnych napoi. Nie pić trunków alkoholicznych. Pragnienie gasić chłodną, słodką, czarną kawą. Spożywać potrawy lekkie i w chłodnym stanie. Ubierać się w lekką, jasnego koloru, odzież. Robotnicy pod czas pracy w polu niechaj nakrycia głowy (czapki, kapelusze, chustki) wyścielają papierem, ochroni ich to od porażeń słonecznych.

FRANCISZEK COPPÉE. 1)

Kromka chleba.

Młody książę de Hardimont siedział właśnie przy wytwornem śniadaniu w pierwszorzędnym hotelu w Aix, kiedy rzuciwszy przelotnie okiem na gazetę, wyczytał pierwszą wiadomość o strasznej klęsce pod Reichshoffen.

Dokończył śniadania, wypił szklankę szampana, poczem przywołał swego lokaja i kazał mu natychmiast pakować walizki. W dwie godziny później siedział już w wagonie pociągu pośpiesznego, unoszącego go do Paryża. A po przybyciu na miejsce zgłosił się natychmiast w pierwszem napotkanem biurze werbunkowem do służby ochotniczej w piechocie.

Bo w duszy młodego księcia, spędzającego dotychczas lata swej młodości na hulankach, zabawach, wyścigach i flircie, obudziły się rycerskie przymioty jego przodków, co już od czasu wypraw krzyżowych stawali dzielnie i nieustraszenie w każdej potrzebie. To też wiadomość o klęsce poniesionej przez Francuzów na ich własnej ziemi podziałała na księcia jak bolesne śmignięcie batem.

I oto w początkach listopada 1807 młody książę Henryk de Hardimont, członek Jockey-Klubu, w mundurze prostego linjowego strzelca pełnił wraz ze swą kompanją służbę w reducie Brueres, na prędce ufortyfikowanej, a stojącej pod osłoną armat Bicerty.

Miejscowość ta miała wygląd wprost tragiczny: gościniec błotnisty, zrujnowany zupełnie od przejazdów ciężkich armat i furgonów; po obu jego stronach nagie, żałosne kikuty bezlistnych, postrzelanych drzew, a na skraju drogi opuszczona winarnia, którą żołnierze zajęli na swą kwaterę. Znać było wszędzie ślady niedawnych walk: małe altanki rozsiane w ogródku, waliły się na poły, poszarpane, obdarte; dach winiarni rozwalony na poły od uderzenia granatu; huśtawka zardzewiała, skrzypiąca żałośnie na wietrze, wreszcie nad bramą wchodową szumne napisy, postrzelane od kul: „Wino, piwo wódka, gabinety na zebrania towarzyskie" wszystko to przypominało z okrutną, bolesną ironją, że niegdyś było to miejsce miłych, niefrasobliwych rozrywek i przyjemności. A nad tem wszystkiem szare, smutne niebo jesienne, po którem przewalają się ciężkie, ołowiane chmury.

Przed wejściem do winiarni młody książę stał na posterunku z karabinem, gotowym do strzału, skostniały ze zimna, spoglądając smutnem okiem w szarzejącą w oddali linję pagórków, z poza której do latywały co chwila grzmoty ciężkich dział Kruppa.

Był głodny, wydobył tedy z torby duży kawał chleba, zwykłego żołnierskiego chleba; że zaś scyzoryk gdzieś zagubił, zatem zabrał się do jedzenia, gryząc pomału chleb zębami.

Ale już po kilku kęsach miał go dosyć: chleb miał smak gorzkawy, zresztą był już porządnie zeschnięty. A świeży transport miał nadejść dopiero jutro, o ile naturalnie intendentura o nich sobie na czas przypomni. Oj to prawda, że służba wojskowa nie należy do przyjemności! Z niejednem trzeba się pogodzić, bez niejednego obejść! Dobre to były czasy (a jakże niedawno jeszcze!) kiedy po całonocnej biesiadzie książę przepisywał sobie dobrowolnie djetę, ograniczając się na skromnym posiłku, złożonym z kilku jajek na miękko, kotleta ze szparagami i butelczki starego, wytrawnego wina! Nie, nie — do takiego chleba nigdy się nie przyzwyczai, to trudno!

I zniecierpliwionym ruchem rzucił trzymaną w ręku, nadgryzioną kromkę chleba na ziemię, mokrą, błotnistą.

* * *

W tej samej niemal chwili otworzyły się drzwi od winiarni. Wyszedł z nich jakiś żołnierz a ujrzawszy leżący na ziemi chleb, schylił się, podniósł go obtarł starannie rękawem z błota i zaczął go chciwie jeść.

Hardimont zawstydził się trochę swego nieroztropnego gestu. Osberwował z zainteresowaniem owego biedaka, zajadającego chleb z wielkim apetytem. Był to chudy, wysoki drągal o obrośniętej twarzy, w której świeciły dziwnym, niezdrowym blaskiem czarne oczy. Chudy był taki, że przez sukno starego zniszczonego munduru rysowały się obie kościste łopatki.

— A co, głodny jesteś, kolego? — zagadnął go książę.

— Jak widzi, — odparł żołnierz, jedząc łapczywie dalej.

— Nie gniewaj się... Gdybym był przypuszczał że zrobię ci tem przyjemność, nie byłbym chleba wyrzucał.

— Iii.., to głupstwo! Ja tam nie jestem wybredny.

— W każdym razie przykro mi bardzo, nie powinienem był chleba wyrzucać. Nie chcę, żebyś o mnie źle sądził... a że mam w manierce trochę dobrego koniaku, zatem wypijmy go razem... zgoda?

Pociągnęli parę łyków... znajomość była za warta.

(d. c. n.)

Europejskie skarby w Ameryce.

(§) Ameryka robi wszystko na wielką skalę, więc i zbieracze typu amerykańskiego są w Europie nieznośni. W charakterze człowieka z Nowego Świata leży, że chce on mieć wszystko „najlepsze" i „najsławniejsze". A że ma dużo pieniędzy więc w ostatnich trzydziestu latach wiele bardzo dzieł sztuki i całych zbiorów powędrowało za Ocean. Europejczyk kupuje rzeczy mające wartość jedynie historyczną. Amerykanin o historję wcale się nie troszczy chce mieć jedynie rzeczy o wysokiej wartości artystycznej. Rzadko też który kolekcjonuje wyłącznie jednego rodzaju przedmioty. Kupuje co się trafja, wyjątek stanowią jedynie zbiory orjentalne, które tak są w Ameryce skompletowane jak nigdzie w Europie.

Metropolitan muzeum w Nowym Jorku ma najpiękniejszy na świecie zbiór wschodnich dywanów. John Rockfeller młodszy i J. Widener w Filadelfji posiadają chińską porcelanę jaka można spotkać jedynie w British muzeum w Londynie lub paryskim Louvre. Clarence H. Mackay ma wspaniały zbiór broni i rynsztunków a renesansowe bronzy Morgana wzbudziły podziw znawców.

Co do obrazów, to na ogólną liczbę sześciuset pięćdziesięciu Rembrandtów. Ameryka posiada ich sto dwadzieścia. Na sto dzieł Velasqueza jest w Ameryce dwanaście. Dzieł francuskich malarzy z 19-go wieku i impresjonistów francuskich ma Ameryka więcej niż Europa. Obecnie sięgają Amerykanie do dalszych wieków. Kupują angielskich i francuskich mistrzów z 18-go wieku oraz holenderskich z siedemnastego wieku, oraz mistrzów włoskiego renesansu i włoskie prymitywy.

Systematyczne zbieranie rozpoczęło się w Ameryce dopiero w ostatnich dwudziestu latach. Wojna chwilowo tempo obniżyła, ale obecnie znowu kupują nader intensywnie. Można naogół powiedzieć, że Ameryka stoi obecnie na tym punkcie rozwoju w rzeczach znawstwa sztuki, w jakim stała Anglja w osiemnastym wieku. Obecnie dla Nowego Świata rozpocznie się okres twórczy. Ciekawem jest do jakich rezultatów doprowadzi.

Zemsta kobiety.

§) O niezwykłej zbrodni donoszą z gminy łachowickiej, pow. Wileński.

Zamożny wójt miejscowy, człowiek żonaty i ojciec kilkorga dzieci zawiązał stosunek miłosny ze swą młodą i urodziwą kancelistką.

Mimo ostrożności, przedsięwziętych przez i jego urzędniczkę, nie zdołali utaić swego stosunku przed ludźmi.

Dowiedziała się o tem wreszcie żona wójta i poczęła śledzić rozmiłowaną parę.

Dnia pewnego zazdrosna żona przyjęła list kancelistki do wójta, wyznaczający mu schadzkę w ustronnym, opuszczonym młynie.

Wójtowa postanowiła zrealizować szatański plan zemsty, obmyślony wśród bezsennych nocy.

Wyszukała dwie grube butelki od wina, siekierę, kazała parobczakowi zaciosać kołek dębowy, wyostrzyć nóż rzeźnicki, włożyła to wszystko do worka i kazała to wszystko nieść za sobą swej piętnastoletniej córce i w przebraniu męskiem wyruszyła do młyna.

U celu swej tajemniczej wycieczki oddaliła dziewczynę, sama zaś ukryła się w pobliskich zaroślach.

Zapadł już mrok, gdy oglądając się trwożliwie poza siebie, od strony miasteczka ku młynowi zbliżała się kancelistka.

Otworzyła drzwi młyna i znalazłszy się w ciemnem wnętrzu, usiadła na ławeczce. W tym momencie jak burza wpadła do młyna wójtowa.

Przerażona kancelistka zerwała się na równe nogi, ale zdążyła się zorjentować w sytuacji, silne uderzenie butelką w głowę powaliło ją na ziemię.

Na ogłuszoną i nieprzytomną kochankę wójta rzuciła się rozjuszona kobieta i poczęła z nadludzką siłą zadawać uderzenia.

Ostrym nożem rzeźnickim pociągnęła po czole znienawidzonej ofiary, prowadząc go lekko wokół całej głowy. Gdy skóra nad ciemią, z furją poczęła ciągnąć za warkocz, aż oskalpowała czaszkę.

Oszalałej z żądzy dzikiej zemsty kobiecie mało było tych katuszy. Wydobyła z worka siekierę i kołek dębowy i wbiła go wijącej się wśród okropnego bólu w miedzy krocze.

To był ostateczny cios. Bezbronna ofiara okrutnej kobiety poczęła konać.

Zanim dusza zniej uleciała, odzyskała na chwilę przytomność i słabnącym głosem nie wzywała pomocy lecz prosiła o księdza, by wyznać swe grzechy.

Wójtowa stała obok z założonemi na biodra rękoma, plwając zjadliwie na dogorywającą ofiarę.

Kancelistka zmarła wśród strasznych męczarni.

Wójtowa osadzono w więzieniu.

Księżniczka Tarakanowa.

NIEDOSZŁA CAROWA ROSYJSKA.

§) W Petersburgu w „Muzeum Aleksandra III" wisiał obraz artysty malarza Flatzkiego, zatytułowany — „Śmierć Księżniczki Tarakanowy".

Robi on przygnębiające wrażenie...

Cela twierdzy Petropawłowskiej.

Smutny dzień jesienny... W zakratowane okna biją bałwany Newy (ogromny wylew w 1777 r.)

Na maleńkiej pryczy z poszarpanym siennikiem, stoi w szczątkach ongiś bogatej sukni przepięknej urody młoda kobieta.

Straszna rozpacz w oczach.. Za chwilę stanie się ofiarą fal.. Obraz wstrząsający..

Nie odpowiada jednak historycznej prawdzie.

Tak zwana księżniczka Tarakanowa rzeczywiście zginęła w ponurych murach twierdzy, jednak nie z powodu wylewu Newy w 1777 r., lecz zmarła na suchoty w r. 1775.

Pozostawiła dziecko, którego ojcem był hr. Aleksiej Orłow, kochanek Katarzyny II i morderca Piotra III.

Los tej oryginalnej oszustki rozegrał się na następującym podłożu historycznym.

Rok 1773 był szczególnie ciężkim dla Katarzyny II. Prowadziła bowiem wojnę z Turcją, nad Wołgą, szalało powstanie Pugaczewa i w Polsce po świeżym rozbiorze 1772 r. nie było spokoju.

Wtem Katarzyna otrzymała wiadomość, że w republice Raguza nad Adrjatykiem pewna młoda dama podaje się za córkę carowej Elżbiety i szuka poparcia Francji i polskich magnatów, aby dostać się na tron carów rosyjskich.

Elżbieta miała jednego syna i tylko jedną córkę. Oboje — zaś prawdopodobnie — byli wychowywani w Klasztorze. Syn umarł w młodych latach, a córka żyła do r. 1810 pod nazwiskiem księżniczki Tarakanowy".

Mówiło się, że Elżbieta miała i drugą córkę z hr. Szuwałowym, która podobno była wychowywana za granicą.

Jeżeli się rozchodzi o wiek, to mogła nią być księżna z Raguzy — która z początku występowała w Kilonie pod nazwiskiem Schell, a potem Tremoulle.

Władała językiem francuskim, niemieckim, angielskim i włoskim, była kobietą muzykalną, a w obejściu z mężczyznami — kokietką. Miała tajemniczego protektora, który ją zasilał pieniędzmi.

Po wielu przygodach w Holandji, przybyła do Paryża, gdzie zaczęła się jej polityczna karjera. Tutaj dostała się do kół polskich, na czele których stał hr. Ogiński, i tu właśnie powstała u niej myśl zagarnięcia tronu carów dla siebie.

W międzyczasie nawiązała p. Tremoulle stosunki z hr. Rochefoce i wyszła za mąż za niego.

Następnie ta para wyjechała do Frankfurtu n. M., gdzie hr. Lünburg postarał się o pozyskanie względów p. Tremoulle i opuszczenie swego dotychczasowego małżonka.

Lünburg podarował jej dwa hrabstwa Oberstein i Pippeberg. Łatwowiernemu zaś nowemu małżonkowi oświadczyła, że jest córką carowej Elżbiety i hr. Aleksieja Razumowskiego, — a jej oficjalny tytuł jest „Księżna Włodzimierza i Azowa"

W tym czasie utrzymywał z nią stosunki także że słynny Karol Radziwiłł.

Kiedy w 1773 r. zaczęły się rokowania między Rosją a Turcją przedsięwzięła obecnie już hr. Lüburg podróż do Konstantynopola w towarzystwie świty, złożonej z 60 osób, aby nakłonić sułtana do niezawierania pokoju z Rosją — lecz do prowadzenia wojny aż do zwycięstwa, i dopomożenia jej do odzyskania tronu carów.

Część poselstwa wróciła się z Wenecji, część zaś pędzona przez burze dotarła do Raguzy.

Tutaj pretendentka do korony carów była wspaniale przyjmowana przez przedstawiciela Francji.

Prowadziła ona wspaniałe życie, a Senat m. Raguzy i polska arystokracja tytułowała ją „Jej Mość Carowa".

Katarzyna z początku nie okazywała wielkiego niepokoju. Skoro jednak dowiedziała się, że Francja wspiera pretendentkę, przedsięwzięła energiczne kroki. Od Raguzy zażądano jej wydania i w przeciwnym razie zagrożono zbombardowaniem miasta. Na dobra ks. Radziwiłła nałożyła Katarzyna sekwestr.

W międzyczasie polepszyło się położenie Rosji.

Powstanie Pugaczewa stłumiono, a z Turcją zawarto korzystny pokój...

Raguza zmusiła pretendentkę do opuszczenia swego terytorjum, tu jednak przy pomocy Polaków przedostała się do Neapolu. Zdrowie jej przecież zaczęło szwankować..

Wówczas hr. Orłow nakłonił „piękną damę" do przeniesienia się do Pizy.

W niedługim czasie zakochała się w nim i poślubiła go. Kiedy flota rosyjska przybyła do Livorna, hr. Orłow zaproponował Jej Wysokości złożenie wizyty na okrętach rosyjskich.

Przyjęcie było nadzwyczajne..

„Armaty grzmiały, załoga krzyczała hurra..

Wkrótce jednak: „W imieniu carowej.. zostaje pani aresztowana", — brzmiał rozkaz.

Hrabiego nie zobaczyła odtąd już nigdy.

W maju 1775 r. przybyła do Kronsztadu i tutaj w celach twierdzy zakończyła żywot.

O jej prawdziwem pochodzeniu nie dowiedziano się nigdy nic..

Krąży pogłoska, że naprawdę była córką wrocławskiego piekarza, — ale i to nie zostało historycznie udowodnione.

Jak karzą swe dzieci ludy pierwotne?

(§) U wszystkich prawie ludów pierwotnych zauważyć można wielką miłość rodziców ku dzieciom. Miłość ta jest jednak w zasadzie tak przesadna, że mowy niema o poważniejszych karach i wogóle o jakichkolwiek wpływach wychowawczych. Młodzież jest wobec tego niesforna i całe zachowanie jej uraga stale naszemu 4-mu przykazaniu. U ludów Australji prześcigała się rodzice wzajemnie w dogodzeniu swym latorośloom. Nawet cięższe przewinienia puszczane są im płazem. Za uszkodzenie cudzej własności, co często się zdarza, odpowiada ojciec, a dziecku uchodzi to bezkarnie. Podobnie Eskimosi rzadko stosują kary cielesne wobec swych dzieci. Jedynie rodzice posługują się czasem pewną karą wobec krzyczących, ledwie chodzić umiejących dzieci. Kładą je mianowicie, nagie jak żabki na śnieg dopóty, dopóki dziecko nie przestanie płakać, i to często przy temperaturze 30 stopni poniżej zera. Indjanie Ameryki północnej są również bardzo przywiązani do swych dzieci. Przy bardzo ciężkich przewinieniach jedynie stosują kary cielesne. Chłopcom psoty różne uchodzą bezkarnie, gdyż rodzice widzą w nich przyszłą siłę i dzielność. Za ciężkie są uważane kary jak poczernienie twarzy lub krótkie posty przymusowe. Ludy pierwotne Afryki bardzo rzadko karzą chłosta swych malców, za wyjątkiem kilku szczepów, jak Senegambijczyków. Murzyni Ewe na zachodniem wybrzeżu Afryki karzą swe dzieci przez opowiadanie im najgroźniejszych historyjek, lub też przez wsadzanie ich na pewien czas w kosz pełny czerwonych mrówek.

CO ROK REWOLUCJA.

§) Republika Bolivia obchodzi w lipcu stulecie swego istnienia. Przy tej okazji obliczono, że w okresie swojej niepodległości przeżyła 60 rewolucyi, 6 prezydentów zamordowano.

Jednak od 1899 r. większych przewrotów w Boliwji nie było.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Równowaga budżetowa.

(—) Budżet wydatków na r. 1925 uchwalony został przez Izby Prawodawcze w kwocie 2166 miljonów złotych, a więc w stosunku półrocznym rząd upoważniony jest do wydania połowy tej kwoty tj. 1038 milj. zł.

Tymczasem według sporządzonych przez ministerstwo skarbu prowizorycznych zestawień obrotów kasowych wydatki rzeczywiste na rachunek budżetu r. 1925 wyniosły od dnia 1 stycznia do 30 czerwca rb. 952,5 milj. zł. a zatem w okresie półrocznym zaoszczędzono przeszło 130 miljonów złotych.

Jest to wynikiem akcji oszczędnościowej rządu, który ogranicza wydatki do najniezbędniejszych z punktu widzenia należytego prowadzenia administracji i wypełnienia zadań gospodarczych państwa.

Jak zaznaczyliśmy przed kilkoma dniami na podstawie sporządzonego przez Ministerstwo skarbu zestawienia wpływów z danin publicznych i monopoli, wpływy te dały w ciągu półrocza ubiegłego przeszło 45 procent preliminarza całorocznego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że terminy płatności podatku majątkowego i najważniejszych podatków bezpośrednich przypadają na 2-ga połowę roku, że więc wpływy z danin publicznych w 2-gim półroczu będą znacznie wyższe niż w półroczu poprzednim, zaś polityka oszczędnościowa w wydatkach przestrzegana będzie w dalszym ciągu, — dojść możemy do wniosku, że równowaga budżetowa jest całkowicie zapewniona.

JAK OTRZYMAĆ KREDYT BUDOWLANY?

(—) Regulamin, wydany przez Bank Gospodarstwa Krajowego w sprawie udzielania pożyczek budowlanych przewiduje dokonanie następujących formalności.

Podanie o kredyt budowlany powinno zawierać: wysokość i cel kredytu, dokładny opis ruchomości, na której się budowę prowadzi plan i kosztorys całej budowy, sporządzony przez architekta, szczegółowy wykaz i koszt robót, zaświadczenie architekta co do terminu ukończenia budowy i oddania mieszkań lokatorom, wyciąg hipoteczny, fotografię budowy i t. d.

Spółdzielnie budowlane i mieszkaniowe winny nadto dołączyć statut, wypis z rejestrów spółdzielni, wykaz członków i ostatnie zamknięcie rachunkowe.

Podania te winny być skierowane do komitetów rozbudowy przy magistratach, które opiniują co do wysokości kredytu, szacują wartość placu i decydują o zdolności kredytowej petentów. Podania następnie przechodzą do Banku Gospodarstwa Krajowego, który na posiedzeniu dyrekcji Banku w Warszawie rozstrzyga o przyznaniu kredytów na mocy orzeczenia znawców.

ILE MOŻEMY WYWIEŹĆ ZBOŻA?

(—) Według obliczeń p. Zygmunta Chrzanowskiego, dyrektora giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie, ilość rynkowa zboża w kampanji roku 1925-6 to znaczy poza zasiewem i spożyciem samego rolnika wynieść winna przy oczekiwanym średnio dobrym plonie: 5,000.000 cnt. m. przenicy, 13,000 000 cnt, m, żyta 1 800 000 cnt. m. jęczmienia i 2 000 000 cnt. m owsa, ogólnej wartości około 600 milj złotych Z powyższych ilości miasta nasze skonsumują praw dopodobnie całą pszenicę, wątpić bowiem należy, czy ktokolwiek odważy się na zamach tak dalece posunięty, iżby można było ograniczyć spożycie właśnie najdroższego ziarna, jakiem jest pszenica. Francja np. nie pozwala przemielać pszenicy bez domieszki 20 proc. żyta lub kukurydzy, ale u nas na tyle nie jest posunięty państwowy zmysł oszczędn.

Z pozostałych zbóż zdołamy zaoszczędzić na wywóz 6 000 000 cnt. m. owsa razem 7,000 000 tonn. wartości około 200 000 000 złotych lub o kilkanaście procent więcej, o ileby okazał się możliwy płynny wywóz mąki i słodu. Trudno przesądzać, czy powyższą względnie poważną ilość zboża da się wywieźć ze względów technicznych po pierwsze bowiem jeszcze nie wiadomo, czy pomyślne sprzęty pozwolą dysponować wyborowym gatunkiem ziarna, po drugie, kraj nasz pozbawiony jest nowoczesnych urządzeń eksportowych, nadto sprawność dróg komunikacyjnych może od czasu do czasu zawodzić, co najgorsze wreszcie, to nieszczęsny Gdańsk, najkapryśniejszy i najdroższy chyba port w Europie.

CENY ZBOŻA I MĄKI.

(—) Na giełdzie warszawskiej ostatnio dokonywa się obrotów żytem w cenie 10 do 20 zł. za q. franco Warszawa. Obrotów starem zbożem a zwłaszcza gatunkami jaremi, nie dokonywa się prawie żadnych. Sprowadzanie żyta z Poznańskiego do Warszawy nie kalkuluje się, gdyż tamtejsi kupcy mają nadzieję zbytu od 1 sierpnia żyta do Niemiec na dogodniejszych warunkach, wskutek czego stawiają tutejszym kupcom wysokie warunki. Naogół w sferach kupieckich spodziewają się dalszej zniżki cen na zboże

Od kilku dni na giełdzie warszawskiej notowane są ceny żyta z nowych zbiorów, co spowodowało nieznaczną zniżkę cen mąki. Natomiast według informacji ze sfer przemysłu młynarskiego należy się spodziewać zasadniczej zniżki cen mąki dopiero w drugiej połowie przyszłego tygodnia t. j. w końcu b. m, kiedy nadejdą większe transporty nowego zboża. Zniżka na cenę mąki jest komentowana życzliwie przez wszystkie sfery gospodarcze, stykające się z handlem i przemysłem zbożowym oraz przetworów zbożowych, gdyż obecna wysokość cen utrwala stagnację w tym zakresie życia gospodarczego.

ZŁOTO DLA BANKU POLSKIEGO.

(—) W dniach od 21 do 20 lipca br. odbywały się w Wiedniu posiedzenia delegatów państw sukcesyjnych dla sprawy likwidacji długów Banku austro-węgierskiego.

Udział Polski w aktywach banku, na poczet którego rząd polski otrzymał już przeszło 18 miljonów koron w złocie powiększył się obecnie w toku dalszej likwidacji o 25,521 f. szt. 70,8892 dolarów i 240,141 franków francuskich. Rząd polski, który jest zastępowany przez dr. Zbigniewa Smolkę, kierownika oddziału likwidacyjnego poselstwa polskiego w Wiedniu, otrzymał już na ręce wyżej wymienionego delegata czeki, wystawione na powyższe sumy w walucie oryginalnej.

POLSKI PRZEMYSŁ METALOWY A SOWIETY.

(—) Polska firma wyrobów emaljowanych żelaznych „Wulkan", sprzedała ZSSR., wyroby emaljowane za ogłoną sumę 630.000 złotych. Fabryka lamp Serkowski zawarła umowę z temże przedstawicielstwem na dostawę 2 miljonów palników wartości 100 tysięcy rubli złotych. Pozatem, jak się dowiadujemy, przedstawicielstwo handlowe ZSSR, traktuje z poważnemi firmami metalurgicznemi w sprawie nabycia w Polsce znacznej ilości traktorów i lokomobil.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY W POLSCE.

(—) Dział tego przemysłu w ciągu pierwszego kwartału rb. uległ nieznacznemu pogorszeniu. Nastąpiło ograniczenie produkcji, gdyż niestety zmniejszył się wywóz pewnej ilości artykułów. Natomiast następujących towarów wywieziono więcej: kwasu siarczanego o 173 procent więcej, olei maszynowych o 5 procent i nawozów sztucznych o 30 procent więcej. Całość obrotu w przemyśle chemicznym wykazuje za pierwszy kwartał rb. niedobór w bilansie handlowym blisko 2 i jedną czwartą miljona złotych.

PRACE MENNICY PAŃSTWOWEJ.

(—) Mennica państwowa w dalszym ciągu wybija monety zdawkowe 5, 2 i 1-groszowe, których brak w obiegu wciąż daje się odczuwać. Produkcja wynosi przeszło 300 tys. sztuk dziennie.

Obecnie mennica wykańcza urządzenia, niezbędne do bicia monet złotych. Poza biciem monet złotych mennica będzie w stanie przetapiać i rafinować większe ilości złota na potrzeby krajowego przemysłu złotniczego.

Wreszcie wykonywane są w mennicy medale, obecnie pracuje mennica państwowa nad wykonaniem medala 100-lecia Chrobrego.

PODATKI W SIERPNIU.

W miesiącu rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za II kwartał 1925 roku — do 31 sierpnia;

2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca —do 15 sierpnia;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia;

4) nadto płatne są podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sierpniu roku bieżącego.

STATYSTYKA RUCHU KOLEJOWEGO.

(—) Statystyka ruchu kolejowego w Polsce za 10 miesięcy roku 1924 od marca do grudnia wykazuje przewóz w ogólnej ilości 41.428.526 ton towaru. Z tego przypada na węgiel 49,7 procent, materjały drzewne 8.4 procent buraki cukrowe 3.5 procent, drzewo opałowe 3.2 procent, żelazo i stal 2.9 procent, zboża i rośliny strączkowe 3.1 procent, mąkę i kasze 1.3 procent. Przewóz wewnętrzny stanowił 59,3 pocent ogólnego przewozu, eksport zagranicę 31,7 procent, import 3.8 procent oraz tranzyt 5.2 procent.

ZNIESIENIE PODATKU.

(—) Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił onegdaj zawiesić całkowicie pobieranie państwowego podatku przemysłowego od transakcyj eksportowych ruda żelazna, oraz uchylić bezzwłocznie cło wywozowe na zboże.

BEZROBOCIE W ANGLJI.

(—) Ogólna ilość bezrobotnych w całej Anglii wynosi obecnie 1.248,000, ale wskutek niepowodzenia akcji pojednawczej pomiędzy przemysłowcami włókienniczymi a robotnikami liczba ta powiększyła się ostatnio o 250.000.

CENY NOWEGO ZBOŻA?

Notowania giełdy zbożowej w Krakowie.

(—) Żyto dworskie krajowe nowe 71:72 21—22, żyto wilgotne 64:65 16—18, żyto poznańskie 74:75 23—24. Mąka pszenna 50 proc. krak, ze starego zboża 40.50—41. Tendencja nieustalona.

Kino w Anglji.

(§) Nieprawdopodobna jest wprost rzecz, w jak szalonem tempie rozwija się kinematograf. Ów wynalazek, liczący zaledwie dwa dziesiątki lat życia, przyjęty zrazu pogardliwem lekceważeniem, idzie naprzód wprost w butach siedmiomilowych i daje utrzymanie licznym rzeszom ludzkim...

Oto kilka interesujących cyfr z rozwoju kinematografu w Anglii. Kapitał angielski włożony w tamtejsze przedsiębiorstwa kinowe wynosi horendalną sumę... 35 miljonów szterlingów! Tygodniowo zwiedza kino przeciętnie — 20 miljonów ludzi, a roczny dochód kasowy przekracza — 33 miljonów funtów!

Nic też dziwnego, że teatry świecą coraz większemi pustkami, znajdując w „dziesiątej Muzie" tak poważną konkurentkę...

Niezwykła karjera.

(§) Po upadku gabinetu sir George'a Fuller'a, prezesa ministrów w Stanie New South Wales w Australji, misję utworzenia nowego gabinetu powierzono posłowi Langowi, którego życiorys pod względem sensacyjnym przewyższa wszystko, co dotąd czytaliśmy o kolejach życia rozmaitych szybko wybijających się osobistości.

Mając lat siedem, Lang sprzedawał gazety na ulicach miasta: w dwa lata później zaczął pracować na jakimś folwarku: w czternastym roku został konduktorem tramwajowym; w dwudziestym — zajął się handlem, w którym powiodło mu się dość kiepsko, gdyż Lang mało dbał o swój interes, cały swój czas poświęcając pracy społecznej i politycznej. Za to w 37 roku został wybrany posłem. Obecnie jest prezesem ministrów i uchodzi za najzdolniejszego polityka Australji.

W Polsce też znamy podobne karjery —ale zrobili je najzdolniejsi krzykacze wiecowi.

—oOo—

HUMOR.

NAJWAŻNIEJSZY POWÓD.

— Dlaczego nie obcinasz sobie włosów, Zosiu?

— No pocóż bym obcinała, kiedy mąż mi wcale tego nie zabronił.

ZAZDROSNA MASZYNISTKA.

— Niema już u was tej ładnej maszynistki?

— Nie, obraziła się i odeszła. Przyłapała szefa na tem, jak całował swoją żonę.

KRONIKA

— **Kalendarzyk.**

Piątek dnia 31 lipca Ignacego.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— **Widowiska.**

Teatr Miejski „Szofer Archibald"

LETNI „Oj te kobieciątka"

„ **Popularny** w ogródku „Scala'. „Hiszpańska mucha"

Nimo Luna „Taniec motyla"

„ **Czary** „Jeszcze wyżej"

„ **Casino** „Miłość i pieniądze"

„ **Reduta** „Romans odmłodzonej kobiety".

„ **Odeon** „Marynarz wbrew woli"

„ **Spółdzielni Prac. Państwowych** „W siódmym niebie"

„ **Dom Ludowy** „W dzikich puszczach Ameryki"

„ **Resursa** „Kobieta wśród dzikich bestji"

„ **Corso** „Walka Herkulesa z Tytanami"

„ BELE — VUE „Umierające narody"

„ **Miejski Kinematograf Oświatowy** „Ich troje" i „W krainie nocy"

Wiadomości bieżące

— **„Dziennik Zarządu m. Łodzi".**

Wyszedł z druku Nr. 30 (305) „Dziennika Zarządu m. Łodzi". Numer ten zawiera artykuł: „Parki publiczne w Stanach Zjednoczonych A. P."; protokóły posiedzeń Rady Miejskiej z dnia 7 i 30 czerwca r. b.; obwieszczenie o statucie podatku od posiadania przedmiotów zbytku, oraz ogłoszenia.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II—gie piętro, telefon 28—00.

— **Warunki przyjęcia na Uniwersytet w Warszawie.**

Zapisy nowowstępujących kandydatów na wszystkie wydziały Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczną się 1 września i będą trwały do dnia 15 września rb.

Do podania o przyjęcie należy załączyć:

1) „Curriculum vitae" — napisane i podpisane własnoręcznie:

2) świadectwo dojrzałości (w oryginale). Kandydaci, którzy posiadają świadectwa dojrzałości szkół, nieuznanych przez Min. W. R. i O.P, za równoważne z państwowemi, lub świadectwa szkół zagranicznych, winni dołączyć ponadto pisemne orzeczenie dep. szkół średnich Min. W.R. i O. P.

3) Metrykę urodzenia.

4) 4 fotografje, opatrzone własnoręcznym podpisem.

5) Dokument wojskowy (dotyczy to poborowych.)

6) Świadectwo moralności (kandydaci, którzy ukończyli szkołę w roku zapisu są wolni od tego obowiązku.)

7) Kandydaci, przenoszący się z innych szkół akademickich, winni ponadto załączyć świadectwo wystąpienia z poprzedniej uczelni.

Na wydziale lekarskim będzie wolnych w rb. 100 miejsc dla wstępujących na 1 rok studjów. W razie przekroczenia tej cyfry, zostanie zastosowany przywilej pierwszeństwa dla kandydatów, którzy posiadają lepsze, pod względem stopni matury.

— **Poświecenie sztandaru Związku Inwalidów Wojennych.**

Tutejsze Okręgowe Koło Związku Inwalidów Wojennych otrzymało zaproszenie na uroczystość poświecenia sztandaru z okazji 5-letniej rocznicy istnienia Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Hajdukach Wielkich.

Uroczystość ta odbędzie sie w dniu 2-go sierpnia br. pod protektoratem prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu p. Grabskiego, ministra Spraw Wewnetrznych p. Władysława Raczkiewicza i generała Sosnkowskiego.

Program uroczystości jest nastepujacy: w niedziele dnia 2-gi sierpnia o godz. 10-tej rano zbiórka towarzystwa, o godz. 9 powitanie władz i gości przed dworcem, o godz. 10 wymarsz po sztandar poczem uda sie pochód do kościoła na nabożeństwo gdzie nastapi poświecenie sztandaru.

Po nabożeństwie ruszy pochód przez ulice pod gmach magistratu, gdzie odbędzie sie defilada przed przedstawicielami władz.

Po przerwie obiadowej o godz. 2 po poł. odbędzie sie koncert a nastepnie wbijanie gwoździ pamiatkowych i zabawa w sali Kasyna Robotniczego. (pap)

— **Sejmik Łódzki zaciąga pożyczkę.**

Na ostatniem posiedzeniu Sejmiku Łódzkiego postanowiono, zwrócić sie do P.K.O. ewentualnie do Banku Gospodarstwa Krajowego celem zaciagniecia krótkotrwałej pożyczki (do 6-ciu miesiecy) w sumie 100.000 złotych na uruchomienie robót drogowych w powiecie łódzkim. (pap)

— **Zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego.**

W dniu jutrzejszym o godzinie 7 wieczorem w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich przy ulicy Fabrycznej Nr. 2 w Pabjanicach odbędzie sie zebranie Chrześcijańskich Związków Zawodowych, na którym przemawiać będzie p. Płoszański i delegaci z Łodzi. (pap)

— **Z zebrania robotników fabryki tytoniowej.**

W dniu wczorajszym o godzinie 4-ej po poł. w lokalu Domu Ludowego przy ul. Przejazd 1. 34 odbyło sie zebranie robotników i robotnic Chrześcijańskiego Związku Zawodowego, zatrudnionych w fabryce tytoniowej.

Na zebranie zjawił sie p. Plewiński, który zreferował przed zebranymi szereg spraw organizacyjnych i technicznych. (pap

— **Uruchomienie fabryki Krusze i Ender oraz „Dobrzynka".**

Po dwutygodniowym urlopie wypoczynkowym zostały w Pabjanicach uruchomione fabryki należace do Tow. Akc. Krusze i Ender oraz fabryka „Dobrzynka".

— **Kursy nauczycielskie w Wilnie.**

W dniu 3 sierpnia br. w Wilnie zostanie otwarty kurs robót recznych i rysunków dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Na powyższy kurs wyjeżdża z Okr. Łódzkiego kilkunastu nauczycieli. Wykłady prowadzić będzie p. C. Wierusz-Kowalski.

— **Nowy korpus kadetów.**

Tutejsze władze wojskowe podaja do wiadomości, że w dniu 17 września rb. otwarty będzie w Rawiczu III-ci korpus kade-

Rozdawnictwo talonów Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że — w związku z przejęciem akcji rozdawnictwa talonów od Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi — w piątek, dnia 31 lipca i w sobotę, dnia 1 sierpnia 1925 roku rozpocznie sie wydawanie talonów bezrobotnym za czas od 27 lipca do 2 włącznie sierpnia 1925 roku w następujących biurach:

Biuro Talonowe I) — ul. Pomorska 155, II) ul. Wólczańska 253, III) ul. Sienkiewicza 22, IV) ul. Piramowicza 3.

Porządek rozdawnictwa:

A. Piątek, dnia 31 sierpnia 1925 roku od 8 do 3 po poł.

B. T. I, II, III, IV, 1—750 B. T. I a, II a, IV a 751—1500.

B. Sobota, dnia 1 sierpnia 1925 roku od 8 do 3 po poł.

B. T. I, II, IV, 1501—2250. B. T. III 751—1500 B. T. I a, II a, IV a 2251—3000.

Wypłata zasiłków odbywać sie będzie w następujących punktach:

Biuro Wypłat I) ul. Aleksandrowska 51 II) ul. Sosnowa 1, III) ul. Pańska 106, fabryka K. Eisetta IV) ul. Rokicińska, park „Źródliska".

A. Piątek, dnia 31 lipca 1925 roku od 9.30 do 3-ej po poł.

B. W. I, II, IV, 6001—6750. B. W. III 3001—3750 B. W. I a, II a, 6751—7500.

B. Sobota, dnia 1 sierpnia 1925 roku od 930 do 2 po poł.

B. W. I, II 7501 do końca. B. W. 3751 do końca.

Każdy bezrobotny winien zgłosić sie bezwzględnie w dniu wyznaczonym tak po odbiór talonu, jak i wypłatę zasiłku i posiadać przy sobie: dowód osobisty, książkę obrachunkową, legitymacje P.U.P.P., względnie talon zasiłkowy.

Komuniście nie wolno obrażać sędziego.

W dniu wczorajszym rozpatrywana była w Sądzie Okręgowym w trybie postępowania uproszczonego sprawa przeciwko prezesowi Komunistycznej Partji Robotniczej Polskiej Abe Jonasowi Tenenbaumowi, który oskarżony został przez Urząd Prokuratorski o ubliżenie sędziemu Sądu Okręgowego.

Swego czasu gdy Tenenbaum odbywał spacer na podwórcu więzienia przy ulicy Gdańskiej wynikł pomiędzy nim, a inspektorem więziennym incydent, w czasie którego Tenenbaum zwrócił się z obelżywemi słowy do inspektora, skutkiem czego zostało wdrożone śledztwo, które w rezultacie posadziło Tenenbauma na ławie oskarżonych.

Rozpoznawana przeciwko Tenenbaumowi sprawa obfitowała w bardzo ciekawe momenty, gdyż na sądzie przed rozprawą Tenenbaum odezwał się do sędziego Zaborowskiego:

— Panie sędzio proszę mnie wydalić z sali, gdyż uszy me nie mogą słyszeć jak pan mnie będzie sądzić, ponieważ jest pan mym przeciwnikiem politycznym".

Zgodnie z prośbą oskarżonego sędzia Zaborowski usunął go z sali, czując się jednakowoż obrażonym osobiście przez podobne odezwanie się oskarżonego jak również ubliżenie skierowane zostało pod majestat sądu.

W sprawie powyższej zapadł wyrok skazujący Abe Jonasa Tenenbauma na trzy miesiące więzienia za wszczęcie incydentów z inspektorem więzienia.

W dniu wczorajszym Tenenbaum zasiadł na ławie oskarżonych, jako oskarżony o wyżej wspomniane odezwanie się do sędziego.

Oskarżony przyznał się do winy, że wyżej wzmiankowane słowa wypowiedział nadmieniając, że „znane mi są wasze drakońskie prawa i nic innego spodziewać się nie mogę".

Prokurator Mandecki w przemówieniu swem poddał krytyce osobę oskarżonego dowodząc, iż jest on niebezpiecznym działaczem antypaństwowym, który niczego się nad więzienie nie spodziewa, ale zapominać nie należy, że największy zbrodniarz winien szanować majestat sądu.

Sędzia Kulikowski udzielił podsądnemu ostatniego słowa, w których ten odpowiedział, że „cóż ja mam z wami robić i mówić moi przeciwnicy polityczni, my w poglądach nie zgodzimy się nigdy, ja jestem komunistą, a wy..."

Sąd po naradzie skazał Abe Jonasa Tenenbauma, za ubliżenie majestatowi sądu na trzy miesiące więzienia. (pap)

Tragiczna pomyłka.

W ubiegłym tygodniu w nocy z piątku na sobotę gospodarz z Dąbia Michał Oklejak, jadący przez las kluczmierski wozem wraz z żoną, 6-letnim synem i dwiema kobietami, zauważył dwóch podejrzanych osobników, którzy zbliżyli sie do niego. Wydobył pistolet i strzelił dwa razy na alarm. Wówczas osobnicy owi strzelili w strone wozu, zabijając syna Oklejaka i raniąc jedna z kobiet. Okazało się, że byli to policjanci, którzy przeprowadzali w lesie obławę i wzięli Oklejaka za bandytę.

W 1921, zaszedł analogiczny wypadek z kilkoma oficerami, którzy wracali z polowania w Leśniczu i zostali w lesie łućmierskim obsypani kulami.

Tylko szczęśliwemu trafowi zawdzięczać należy że obeszło sie wtedy bez ofiar.

Czas by był najwyższy aby władze wojewódzkie w Łodzi, zarządziły śledztwo, któreby ukróciło zbytnia nerwowość tamtejszej policji.

tów. narazie w składzie I-szej klasy o trzech oddziałach. z tem że następnie z każdym rokiem otwierana będzie jeszcze jedna klasa. aż do pełnego etatu korpusu kadetów. (pap

— I rozszalał się żywioł nad miastem.

W dniu wczorajszym około godz. 6 i pół wieczorem poczęły się nad Łodzią gromadzić groźne rdzawo-ołowiane chmury. zapowiadając bliskie rozpętanie się burzy.

Po krótkiej fali lekkiego deszczu wypłaszającego z ulic mieszkańców śpiesznie chroniących się w bramy domów — lunął ulewny deszcz przy akompaniamencie piorunów wstrząsających powietrzem i jakby chełpiących się swą potęgą żywiołu.

Geste błyskawice rozdzierały całuny chmur a z drgających różem olśniewających świateł niby łun wystrzeliwały nieustannie skry niosąc z sobą trwogę na miasto i wydając przeraźliwy ryk przewlekły. bądź też suchy, urwany trzask...

Po kilkunastu minutach burza przelała się w kierunku wschodnim, głosząc swój triumfalny pochód zdala dolatującym grzmotem rozpasanych piorunów. hp.

— Magistrat wymówił prace robotnikom ziemnym.

Wydział Budownictwa przy Magistracie miasta Łodzi wymówił przed dwoma dniami prace wszystkim robotnikom zatrudnionym przy pracach brukarskich i ziemnych bez 2 tygodniowego wymówienia, oświadczając, że roboty nadal nie mogą być prowadzone gdyż został już wyczerpany budżet przeznaczony na wspomniane roboty.

Robotnicy dowiedziawszy się o powyższem i, że w dniu dzisiejszym upływa ostatni dzień ich pracy, zwrócili się do Związku Chrześcijańskiego, żądając natychmiastowej interwencji, ponieważ zostają nagle pozbawieni pracy.

Przedstawiciel Związku Chrześcijańskiego p. Plewiński bez zwłoki udał się do Wydziału Budownictwa przy Magistracie miasta Łodzi. lecz nie załatwiwszy sprawy udał się do Wydziału Prezydialnego. gdzie został przyjęty przez wiceprezydenta miasta Łodzi p .Groszkowskiego.

Wiceprezydent Groszkowski zawezwał z Wydziału Budownictwa inż. Gałązkę i po zreferowaniu sprawy przez p. Plewińskiego p. Groszkowski oświadczył, że roboty zostają przedłużone jeszcze na jeden miesiąc.

—oOo—

„W morzu łez i krwi".

Odczyty prof. Kaz. Krzyżanowskiego.

Jak wiadomo, Łódź gości w swych murach znanego artystę—malarza, prof. Kazimierza Krzyżanowskiego, który wygłasza tu cenne odczyty o piekle czerezwyczajki bolszewickiej. Odczyty te oparte są na własnej bezpośredniej obserwacji i przeżyciach. Prof. Krzyżanowski bowiem więziony był w kazamatach, turmach i podziemiach czerezwyczajki rosyjskiej lat przeszło cztery i przeszedł istne piekło tortur z niezwykłym zaparciem się, nie upadając na duchu do ostatniej chwili, w której udało mu się zbiec z rąk oprawców.

Prof. Krzyżanowski od dwóch dni przeniósł miejsce swych popularnych prelekcyj do Sali Filharmonji, gdzie dalej kontynuuje cykl tychże prelekcyj, roztaczając przed zawsze po brzegi wypełnioną widownią — opisy okrucieństw czerezwyczajki, opisy poszczególnych fragmentów z przeżyć skazywanego 18 razy na śmierć niewinnego człowieka, opisy całego tego wielkiego piekła, jakie przeszła przy rewolucji bolszewickiej Rosja.

Prof. Krzyżanowski językiem jasnym i prostym w półtora godzinnej prelekcji przedstawił wczoraj obraz przeżytej Gehenny poraz w naszym grodzie bodaj już setny.

Po brzegi wypełniona publicznością sala z zapartym oddechem słuchała wstrząsających opisów scen z działalności „Czeka". Prelekcja prof. Krzyżanowskiego wydaje się wprost opowieścią z tysiąca i jednej nocy, zaczerpniętą z otchłani nędzy i ostatecznego upodlenia bestji ludzkiej. Silne są zwłaszcza momenty, kiedy prelegent opisuje niewypowiedziane męczarnie ofiar, torturowanych w podziemiach.

Uzupełnieniem i jakby pieczęcią mającą świadczyć o okrutnej prawdzie prelekcji — jest film długości kilkuset metrów, a demonstrujący optycznie zbrodnie bolszewickie.

Obrazy, przedstawiające te zbrodnie (kaźń w podziemiach, kopanie ofiar i t. p.) wywołują u widza dreszcz zgrozy.

Prof. Krzyżanowskiemu należy się od społeczeństwa polskiego szczere uznanie za obywatelską działalność na polu propagandy istoty „raju" bolszewickiego na setkach tysięcy niewinnie pomordowanych przez pijane chamstwo bolszewickie — ofiar.

b. k.

—oOo—

Czasopisma.

— „Szabes—Kurjer".

W numerze 12—tym „Szabes—Kurjera" spotykamy między szabesgojami na czarnej liście łódzkich kupców: Lewandowskiego, Pokoja, Fresera i podobiznę inż. Lisowskiego cena nr. 30 gr wszędzie do nabycia.

—oOo—

Odpowiedzi Redakcji.

Panu K. Sz. Nie zamieścimy. Bank Przemysłowców w Poznaniu. jest jedną z najsolidniejszych placówek. na łódzkim bruku.

—oOo—

Ostrzeżenie.

Władze Kasy Chorych m. Łodzi skonstatowały iż w ostatnich czasach zaczęły się mnożyć w sposób zastraszający fakty usiłowania fikcyjnych zgłoszeń ubezpieczeniowych, a to w celu zapewnienia zainteresowanym warunków nieprawnego korzystania ze świadczeń na wypadek choroby.

Fikcyjnego zgłaszania dopuszczają się:

1. poszczególni niesumienni pracodawcy, którzy nie wahają się podawać do Kasy, jako pracowników osób niepozostających z nimi w żadnym stosunku roboczym, lub służb. zazwyczaj swoich krew. przyjaciół lub znajomych:

2. same osoby, pragnące się leczyć, które, aby uzyskać podstępnie prawo do świadczeń, zgłaszają do się Kasy wypełniając i podpisując blankiety meldunkowe za nieistniejące lub oddawna zlikwidowane firmy.

Ponieważ tego rodzaju oszukańcze manipulacje narażają Kasę Chorych oraz ogół jej członków na poważne straty i szkody, przeto ostrzega się niniejszem iż osoby biorące w nich udział czy to bezpośredni, czy to pośredni będą na przyszłość pociągane nietylko do zwrotu kosztów za wyłudzenie świadczenia, lecz również do odpowiedzialności sądowo karnej.

Kasa Chorych m. Łodzi.

Dyrektor: w. z. inż SZUSTER.

Przewodniczący Zarządu: w. z. (—) A. KAZIMIERCZAK

Łódź dnia 29 lipca 1925 r. 2033—

Kamienie brukowe

do sprzedania ul. Wład. Al. Kościuszki 41, Białczak. 1202

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet.

Zgłoszenie do administracji Rozwoju.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów. Gabinet Roentgena i światłoleczn. Piotrkowska 144 róg, Ewangielicka 2. Godz przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pań 5 — 6

Telefon 29-45. 1600

Meble

kompletne urządzenia oraz pojedyńcze **Meble** poleca na dogodnych warunkach w wielkim wyborze

I. M. Terkeltaub

12 NARUTOWICZA 12

w podwórzu 1971

Na Raty — Za gotówkę.

Potrzebny

wspólnik

do wytwórni dobrze prosperującej z 5.000 zł. Oferty składać do Rozwoju sub „M.S." 2031—3

POKOJE

umeblowane

poszukuje i poleca Biuro „RUCH" Piotrkowska 38. 1433

SKLEPY MIESZKANIA

poszukuje i poleca Biuro „RUCH" Piotrkowska 38. 1553

Chrześc. Konkurencja Obuwia!

„Swój do swego"

Cz. Błażejczyk

w Łodzi, ul. Drewnowska 33 i Piotrkowska 200. 1891—

Uwaga: Czerwone szyldy.

Nie kupujcie obuwia, zanim odwiedzicie mój skład zaopatrzony w wielki wybór ubuwia po cenach konkurencyjnych

Posiadam na składzie duży wybór obuwia damskiego męskiego i dziecinnego jak również skorochodów i sandałów płóciennych męskich i damskich. Obuwie gwarantowane

Obstalunki przyjmuje po cenach konkurencyjnych.

U swojego dla dla swoich

Na raty i za gotówkę

Uwaga:

Szyldy narodowe

Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka 23.

Od Gajera do Staszyca za Bałuty, każden się mojemi butami zachwyca, bo robotą jest solidna i gwarantowana.

Każden dąży do mnie i kupuje od rana do wieczora.

Mam też tendencję, pobijam wszystkie kankurencje.

Dajemy wszystkim Polakom na raty.

Popierajcie swoich a nie żydów.

Obstalunki wykonywa w ciągu 24 godzin na miejscu.

Z poważaniem

Majster Cechowy

2027— Michał Gordoni.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM—EMALJA:
E. Adam Spadkobiercy Piotrkowska 84

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:
Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:
Feliks Piątkowski Piotrkowska 89.

ELEKTRYCZNA PALARNIA F.:
Teodor Wagner, Piotrkowska 101.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:
T. Wagner. Piotrkowska 101 telef. 5-91.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH
F. Dębowski Piotrkowska 186.

HANDEL, WIN I WÓDEK:
Krajewski, Zielona 33.

FABRYKA WÓDEK:
„Kłos" Lipowa 33.

GOTOWE UBRANIA DZIECINNE
A. Thommee Nawrot 2.

PRACOWNIA UBRAŃ MĘSKICH.
Nawrocki Bednarska 8.

SZKOŁY KROJU.
„Józefina" Piotrkowska 163.

KRAWIEC DAMSKI.
Wronecki Piotrkowska 133.

SKLEPY TYTONIOWE:
Szutkowski Szosa Pabjanicka 39.

SKŁADY WÓDEK:
Spławski Szosa Pabjanicka 54.

SKLEPY GALANTERYJNE:
Dragan Przędzalniana 93.
Szefler Szosa Pabjanicka 56.

SKŁADY WÓDEK I DELIKATESÓW:
Zielonka Rzgowska 32.
Wieczorkowski Rzgowska 90.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Łowicki i Spencerski Wólczańska 99.
Topko Rzgowska 42. (męski).

ZAKŁADY STOLARSKIE:
Adamczyk Rzgowska 53.

AKUSZERKI:
Molencka Rzgowska 92.

PIEKARNIE:
Kruszyński Kątna 56.
Piotrowski Łączna 47.
Wojciechowski Piaskowa 28.
Sawicki Szosa Pabjanicka 28.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
Ławiński Kątna 70.
Kosiński Wagnera 6.

MAGAZYN DAMSKICH KAPELUSZY:
Walecka Rzgowska 27.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKIE:
Ciszek Rzgowska 46.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:
Gawroński Poprzeczna 2.
Szmigielski Rzgowska 81.
Sobczyński Szosa Pabjanicka 27.

SKŁADY NOŻOWNICZE:
Bieńkowski Piotrkowska 85.

PRACOWNIE KRAWIECKIE DAMSKIE:
Witaczek Franciszkańska 11.

MASARNIE:
Skowroński Hrabiowska 18.
Holi Kątna 56.
Szwederski Wólczańska 228.
Siewierski Wiznera 19.

PRACOWNIE OBUWIA:
Cieślik Towarowa 8.
Pajkert Napiórkowskiego 69.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Franiak Szara 15.
Trąbczyński Rzgowska 42.
Pasiak Kątna 24.
Mikołajewski Wiznera 1
Walenta Kątna 52.
Kurpesa Wiznera 35.
Pustelnik Odyńca 22.
Nowak Piaseczna 18.
Zalewski Rzgowska 45.
Dytkowski Rzgowska 72.
Kozaczek Wiznera 19.
Próchnicki Sokoła 4.

PIWIARNIE:
Mikszewski Kątna 56.

RESTAURACJE:
Sułkowski Rzgowska 65.
Rosner Kopernika róg Łąkowej.

ZAKŁAD TAPICERSKI:
Kaspruś Główna 16.

RESURSA RZEMIEŚLNICZA
Kilińskiego 123.

Rzemieślnicy popierajcie Bank Rzemieślniczy Sp. Akc. Piotrkowska 102 wykupując akcję, lokując oszczędn. i załatwiając wszystkie oper. bankowe.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejeden nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych.. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszanych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

BENZYNĘ,

lekką, samochodową, poleca
po cenach konkurencyjnych

„E-L-I-B-O-R"

So. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. BORKOWSKI

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70, tel. 172, 175.

UWAGA: Odbiór benzyny bez przerwy w dzień i w nocy. Dojazd samochodów do składu ul. Przejazd lub Narutowicza (Dzielna).

2053—

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne. Sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88. 2168—2

Resorka z budą zdejmowaną i chomąto mało używane do sprzedania Ul, Cegielniana 54 Wojciechowski. 2205—1

Okazyjna sprzedaż, para łóżek z materacami, otomany, kozetki i krzesła u tapicara ul. Nawrot 8. 2185—2

Domek z werandą w ogrodzie bez lokatorów 8min. od przystanku Juljanów sprzedam Wiadomość Nawrot 26 m 8. 2198—1

Sprzedam rower wyścigowy w doskonałym stanie mało używany Przejazd 47 m. 8. 2200—1

Plac do sprzedania przy ulicy Kazimierza 70x46. Wiadomość: Rokicińska 85, Buras. 2218—3

Wiatrak sprzedam lub wydzierżawię. W. Ochocki, wieś Moskule, gm. Dobra pod Łodzią. 2289—5

Okazja. Samochód 6 osobowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Wiadomość ul. Gdańska 168 Franciszek Janaszek. 2206—3

Sklep i pokój z kuchnią do sprzedania. Przejazd 49. 2209—1

Zakład ślusarsko-mechaniczny nadający się na garaż odstąpie. Oferty do Rozwoju pod „Garaż" 2215—1

Różne:

Student przygotowuje do egzaminów poprawkowych z matematyki do klasy ósmej włącznie Piotrkowska 188 sklep. 2182—5

Potrzebna zaraz służąca umiejąca gotować i prać. Pożądana pościel i świadectwo. ul. Konstantynowska 19 m. 25. 2220—1

Potrzebna służąca do wszystkiego do 2 osób, starsza z rekomendacją. Zgłaszać się Pl. Wolności 5 m. 1. 2009—2

Potrzebny stelmach ul. Pomorska 57, Jankowski. 2210—1

Potrzebna zdolna ekspedjentka do sklepu kolon. z mieszkaniem i utrzymaniem, Narutowicza 29 sklep. 2—

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Kilińskiego 96—5, druga brama, sublokator, g. 7, 2178—1

Mam pomieszczenie dla kawalera przy rodzinie Piotrkowska 253—50. 2184—1

Akuszerka Pipikowa przyjmuje ramówienia pań miejscowych Piotrkowska 132 - 14. 2114—8

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Wiadomość Zgierska 107, m. 39. od 5—8 2187—2

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj. Ul. Wólczańska 109 m. 6, 2204—4

Potrzebna dziewczyna do służby Orla 25 m: 22. 2205—7

Przyjmę na mieszkanie 2-ch uczniów starszych. Radwańska 12 m. 7 II p. od 4—7. 2208—2

Potrzebuje 6000 zł. na majątek ziemski na I No hipoteki. Oferty do Rozwoju pod „Ziemski" 2197—1

Zgubione dokumenty

Frantzm Aleksander zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi, przez Komisarjat Rządu. 2189—2

Fridenberger Rudolf zgubił paszport rosyjski wydany w gm. Czosny pow. Brzeziński. 2196—2

Kisiel Władysław zagubił książeczkę wojskową wydaną z P. K. U. w Łodzi. 2193—2

Lucimiński Józef zgubił paszport polski oraz książeczkę wojskową wyd. w Łodzi. 2202—3

Chazacki Hersz zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi 2217—3

Marja Mejerówna zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2216—3

Wielika Sara zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2207—3

Marja Woźniak zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Poznańskiego 2212—3

Olejniczak Konstanty zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2211—3

Kotas Franciszek zgubił dowód osobisty wyd w gminie Wozniki pow. Piotrkowski. 2213—3

Richter Bruno Paweł Edward zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi 2181—1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 15 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strona przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adr w poniedziałek 3.50; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski W tłoczni T. Czajewskiego, Redaktor odpowiedzialny Michał Walter.